

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscach 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	czwórcrocznie 8 K — h.	rocznie 24 K.	czwórcrocznie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czerwiec i październik i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lutego b. r. nadać najniższej krajowemu inspektorowi szkolnemu. Antoniemu Stefanowiczowi we Lwowie, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Marya Józefa raczyła wyższem postanowieniem z dnia 15 lutego b. r. nadać najniższej Emilii z Orzeszków hr. Rzysszczyńskiej, order Krzyża gwiazdowego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, wskutek wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 stycznia b. r. zezwolić najniższej konsulowi, Eliaszowi Zagórskiemu, przyjąć i nosić królewsko pruski order Korony III. klasy i królewsko rumuński medal jubileuszowy Karola I.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lutego b. r. zamianować najniższej radce

ministrjalnego w Ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Karola Tobischa, wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej dla Czech i najłaskawiej zezwolić, aby zaliczony został *ad personam* do IV. klasy rangi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lutego b. r. nadać najniższej krajowemu inspektorowi szkolnemu. Mieczysławowi Zalesskiemu we Lwowie, tytuł i charakter radey Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 lutego b. r. zamianować najniższej do centa prywatnego dr. Wacława Sobieskiego, nadzwyczajnym profesorem historii powszechnej w Uniwersytecie w Krakowie.

Ustny egzamin uzupełniający dojrzałości z języków klasycznych, tudzież z propedeutyki filozoficznej w myśl rozporządzenia P. Ministra wyznań i oświaty z dnia 14 lipca 1904 l. 4509 odbędzie się w gimnazjum III. w Lwowie, w gimnazjum V. we Lwowie dnia 8 marca 1910 o godzinie 3 po południu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 lutego.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby, w toku rozprawy nad wnioskami nagłymi, wskazał P. Minister obr. kraj. Georgi na doniosłość szybkiego uchwalenia ustawy o kontyngencie rekruta dla całej ludności, tak, aby pobór mógł odbyć się wcześniej, t. j. między 1 marca, a 30 kwietnia. Późniejszy termin poboru byłby szczególnie dla ludności rolniczej uciążliwy. P. Minister prosił tedy Izbę, aby w interesie ludności i obowiązanych do stawienia się do poboru ustawę załatwiła szybko. (Oklaski).

P. Pospiłił wniósł imieniem socjalno-demokratycznych posłów szereg zażaleń na Administrację wojskową.

P. Ebenhoch oświadczył w imieniu stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, że stanowisko jego zasadnicze wobec przedłożenia jest dostatecznie znane. Mowca również przemawia za tem, aby załatwić kontyngent rekruta szybko, tak, iżby pobór mógł rozpocząć się w d. 1 marca.

P. Günter (niem. postęp.) przemawiał za przyjęciem przedłożenia.

P. Fresl w dłuższej, w czeskim języku wygłoszonej przemowie występował przeciw kontyngentowi.

P. Stransky Edward (niem. radyk.)

oświadczył, że dymisya P. Ministra Schreiner, która nastąpiła pod naciskiem Unii słowiańskiej i za wiedzą partii chrześcijańsko-społecznego, wywołała stanowczy protest wśród całego narodu niemieckiego. Stronictwo mowcy wysnuje z tego postępku Rządu odpowiednio konsekwencje.

P. Romaniczuk oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciwko przedłożeniu, przedewszystkiem ze względów ogólnych, ponieważ tylko za pomocą głosowania przeciwko przedłożeniu o kontyngencie rekruta można wywrzeć nacisk na Rząd, ażeby w końcu spełnione zostały wielokrotnie i od wielu lat podnoszone życzenia reform w wojskowej procedurze karnej i postulat dwuletniej służby wojskowej, jakoteż, by zapobieżono złączeniu się nad żołnierzami. W obecnej chwili przyłączają się do tych motywów jeszcze specjalne zażalenia Rusinów, mianowicie z powodu pokrzywdzenia języka ruskiego, nieprzezwyciężania najuroczystszych świąt ruskich w armii, a także nieuwzględniania kulturalnych potrzeb Rusinów w wojsku. Ruskie stowarzyszenia oświadczyły gotowość pośredniczenia w bezpłatnym nauczaniu żołnierzy, proponując tę jednak rzekomo ze względów służbowych odrzucono, gdy podobną propozycję ze strony polskiej bezwzględnie przyjęto. Przy wyborach, podczas strajków i przy innych sposobnościach ruscy żołnierze używani są przeciwko własnemu narodowi. Od długich lat stosuje się wobec Rusinów ten sam system polityczny. Rusini nie mają żadnego prawa wzięcia

o sobie samych, a decyzyja o ten do robocizny i potrzebach pozostawiona jest ich nierzytaliom. Majoryzowanie Rusinów w Sejmie galicyjskim odbywało się w taki sposób, że

Wrażenia paryskie.

III.

(„Chantecler“, sztuka w 4 aktach Edmunda Rostanda).

Zaledwie Paryż ochłonął po jednej sensacji, którą był wylew Sekwany, a już spotkała go druga: premiera „Chanteclera“. Oczekiwany od dwu lat, odkładany z dnia na dzień, po kilkudziesięciu próbach, ukazał się wreszcie na deskach małego teatryku „Porte Saint-Martin“. Poprzedziła go niebawem reklama dziennikarska, na temat ten spłodzone tysiące interwiewów z autorem, drugie tysiące kupletów wysławiających Rostanda, a nawet napisano sztukę konkurencyjną p. t.: „Chanteclair“, którą od kilku miesięcy wystawia z powodzeniem trzeciorderny teatrzyk „Bataclan“. Premiera „Chanteclera“ przez „e“ była naprawdę wypadkiem dnia nie tylko dla Paryża, ale dla całej Francji. Koledzy Rostanda tylko uśmiechali się drwiąco, ile razy wspominał ktoś o „Chanteclerze“. Popularny, sławny, bogaty i szczęśliwy autor, przygotowywał sobie nowy tryumf, który miał zaćmić powodzenie „Cyrana“, „Romantycznych“ i „Orlątką“. I jak przepowiedziano, sztuka zrobiła „klapę“. Nie oficjalną, bo u autora tak popularnego jak Rostand, było to niemożliwe, ale cichą, taką, o której się nie mówi, ani pisze, ale którą, się czuje pomimo pochlebstwa oficjalnej prasy i pomimo tysiące wysiłków, ażeby sztukę jak najdłużej utrzymać na scenie. Pokazało się ostatecznie, że było to „wiele hałasu o nic“, że sztuka nuży, jest bezkrwiwa, naciągana, że niedorośła wartością do dawnych rzeczy Rostanda, a nawet miejscami robi wrażenie dziecinne.

O powodzeniu sztuki w Paryżu decyduje ostatecznie amfiteatr, czyli tak zwana u nas galeria. Tam chodzi młodzież Sorbony, inteligentny robotnik, urzędnik i artysta, jednym słowem najbardziej entuzjastycznie się ceni publiczność. Ztamtąd pada sąd, który decyduje, tam tylko potrafią naprawdę entuzjastycznie się, tam odczuwają gorąco piękno

poezyi czy piosnki. Na siódmym przedstawieniu „Chanteclera“, na którym znalazł się także piszący, galeria była pusta. To bardzo charakterystyczne...

Ażeby czytelnik wyrobił sobie należyty sąd o „Chanteclerze“, wystarczy znać dokładną treść sztuki. Błędy jej i zalety leżą jak na dłoni, autor nie wyszedł w niczem poza ramy fabuły dramatycznej, której stał się niewolnikiem. Posłuchajmy więc tragicznych(!) dziejów koczującego serca.

Akt pierwszy nosi tytuł „Wieczór bażancicy“. Niedziela. Ludzie zapewne w kościele, oberży lub domu, przestali się zajmować pracą i gospodarstwem. Scena przedstawia podwórko wiejskiego folwarku, a raczej jego część zamieszkałą przez drób. Mały skrawek ziemi wraz z kurnikiem i budą psią, odgródzony od dalszego ła murem. Na dalekim planie folwark, łąki, role zorane i lasy. Olbrzymi czarny kot grzeje się na murze. W klatce przechadza się kos. Z budy wystaje łeb psa. A na podwórku tęczy się tymczasem wesoła pogawędka drobiu. Jest tam indyk, kaczka, gęś, figlarne i łase kurki, niezgrabne pisklęta i kilka młodych kogucików. Brak tylko króla podwórka, ulubienca kur, władcy dumnego i godnego, brak Chanteclera. Rozmowa toczy się o nim. Pokazuje się, że ma on w kurniku partyję wroga dla siebie usposobioną. Indyk, kaczka i młode koguciki zazdroszczą mu miru, powagi i powodzenia. Wszyscy jednak mają cześć dla władcy podwórza, prócz kosa, starego cynika, który ze wszystkiego drwi i nie nie bierze na serio.

Wchodzi Chantecler. Jest melancholijny i znudzony życiem. Nudzą go karesy kurki, pochlebstwa drobiu i drwinki kosa. W jednym tylko psie, starym filozofie, zgorzkniałym już nieco i zniechęconym do życia ma przyjaciela. Chantecler wierzy tylko w jedną rzecz: w swoje wysokie postanowienie i znaczenie w świecie. Ma on nawet pewną tajemnicę, której dotąd nie odkrył nikomu. On przecież śpiewem swoim gasi gwiazdy na niebie i zapala słońce. Gdyby kiedyś rano zasnął i zapomniał zapalić, słońce nie wstałoby na pewno i cały świat pograżony byłby w ciemności. Lecz tajemnicę tę ukrywa przed niegodną hołotą. Nagle rozlega się strzał i na podwórko spada ogłuszona, ale nie ranna

złota bażancica. Przerazona błaga o pomoc. Poczciwy pies ulitował się nad jej dołą i ukrył ją w swej budzie.

Pogoni oddała się. Bażancica jest uratowana. Wychodzi więc z budy psiej i przedstawia się mieszkańcom kurnika. Pióra jej mienią się wszystkimi kolorami tęczy. Uroda jej robi wielkie wrażenie na Chanteclerze. Na jego zaproszenie zgadza się pozostać w kurniku. Kurnik zyskał dostojnego gościa. Jestto wypadkiem dnia. Kos leci, ażeby zanieść plotkę ciekawej pantarki. Pantarka, znana ze swoich recepcyj w ogrodzie warzywnym, przybiega w tej chwili, ażeby to nowe cudo zaprosić na najbliższy bal, który się ma odbyć nazajutrz. Wszyscy przyjmują zaproszenie, prócz Chanteclera, który nie lubi starej plotkarki i jej głupich recepcyj. Zapada noc. Ptactwo udaje się na spoczynek. Ostatni odchodzi do kurnika Chantecler. Jest rozmarzony. Zaczyna kochać... Lecz nad głową jego zbiera się burza. Zjawiają się sowy i puhaćcy i zapowiadają spisek na Chanteclera. Nienawidzą go, bo jest on budziwilem dnia i przekletem słońca. Musi zginąć.

W spisek ten wciągają ptaki nocy wszystkich wrogów Chanteclera. Na przyjęcie u pantarki zostanie zgładzony...

W akcie drugim zatytułowanym „Poranek koguta“, widzimy właśnie, jak w cieniu olbrzymiego drzewa odbywa się posiedzenie spiskujących sów i puhaćcy. Świat rozprasza spiskującą bandę. Pod tem samym drzewem spotykają się Chantecler z bażancicą. On pragnie zdobyć za wszelką cenę miłość przesiłanej kurki. Wie, że samicy trzeba koniecznie czemś zaimponować. Więc zdradza jej tajemnicę swego życia. On jest budziwilem słońca, on, zwykły kogut podwórzowy, jest tak wszechmocny, że gasi noc i sprowadza dzień. Bażancica słucha ciekawie, lecz z pewnym niedowierzaniem jego samochwalnych słów. Lecz oto nadchodzi chwila szczęśliwa. Noc się kończy. Chantecler złoży jej dowód swojej potęgi, Chantecler przywoła słońce. I kogut pieje po raz pierwszy. Noc gasnie a gwiazdy wsiąkają w błękit. Za drugim pianiem rąbki chmur poczynają różowieć i krwawa łuna zapala się na niebie. Bażancica onieniała z zachwytu, patrzy z podziwem na wielkie czyny kogucie. I oto następuje kulminacyjny punkt sztuki. Chantecler dekla-

muje długi hymn do słońca i pieje po raz trzeci. Na to zakłęcie rozpękają się chmury i pierwsza złota strzała słoneczna uderza w świat.

Słońce wstało... Bażancica z zachwytem przytula się do piersi Chanteclera i zaprzyjska mu miłość. Lecz zbliża się godzina przyjęcia u pantarki. Bażancica odchodzi. Chantecler mimo wszelkie namowy, pozostaje. Chce on w ciszy upajać się swoją wielkością, której przed chwilą tak dzielnie złożył dowody. Lecz chwilę dumań psuje mu kos. Wydrwiwa on koguta, jego zarozumiałość i wiare w swą wielkość. Słońce wstałoby i bez jego piana.

Jest tylko zwykłym domowym kogutem z podwórza i przeznaczeniem jego mnożyć kurzy ród. I tu zdradza mu tajemnicę spisku, chcąc wypróbować kogucia odwagę. Chantecler podrażniony w swej ambicji, postanawia udać się na przyjęcie u pantarki, celem stoczenia walki z całym pierzastym światem.

Akt trzeci zatytułowany „Przyjęcie u pantarki“, dzieje się w ogrodzie warzywnym. Pantarka oczekuje swych gości. Z powodu spisku na Chanteclera zebranie bardzo liczne. Majestatycznie wchodzi goście jeden po drugim, kurki, koguty, gęś, kaczka, indyk, a nawet paw. Wśród gości widzimy najprzedniejszego odmiannego kogutów; jest kogut brazylijski, kogut z Sunatry, kogut z Australii, a nawet „kogut polski“. Nie wiem, czy mamy być Rostandowi wdzięczni za tego rodzaju pamięć o naszym narodzie! Ostatni wchodzi Chantecler. Przyjmuje go ogólny szmer niezadowolenia. Lecz on z godnością przechodzi scenę, zajmując miejsce obok swej ukochanej bażancicy. Na ataki przeciwko swej osobie odpowiada ironiczną replestą. Wreszcie jednak, urażony do żywego, staje do walki z jednym z kogutów zagranicznych (na szczęście nie polskim). I już osłabiony i ranny ma zamiar umrzeć, gdy nagle zjawia się przyjaciel pies, który mu dodaje otuchy, przypominając jego wielkie postanowienie w świecie.

Nieprzyjaciel otrzymuje śmiertelny cios w pierzastą pierś. Chantecler zostaje zwyciężcą. Lecz rozgoryczony na ptactwo kurnikowe, opuszcza ojczystą swą, podwórko folwarku i udaje się wraz z bażancicą do jej

musieli się chwycić oni najsilniejszego środka t. j. obstrukcji. Rusini więc zarówno z ogólnego interesu, jak i w obronie interesów swego narodu głosować muszą i będą przeciwko przedłożeniu o rekrucie. (Okłaski na ławach ruskich).

Ostatecznie odesłano do komisji projekt ustawy o kontyngencie rekruta.

Następnie p. Grafenauer (słow. kat.) uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie postępowania urzędników kolei państwowych w Karyntyi wobec ludności słoweńskiej. Mowca oświadczył, że Słoweńcy nie chcą pozyskać nowego prawa, bronią się tylko przeciw temu, aby im odbierano prawo uznawane od r. 1907; prawo to przyznawane niemieckim mniejszościom w krajach sudeckich, musi przysługiwać również słoweńskim mniejszościom w krajach alpejskich. Dotąd wobec Słowian postępowano niesprawiedliwie nawet tam, gdzie znajdują się w większości, jak n. p. w Czechach i Krainie. Panowanie nacjonalizmu niemieckiego musi raz wreszcie ustać; dopiero wtenczas będzie można mówić o narodowościowym pokoju w Austrii. Mowca prosi w końcu o przyznanie nagłości swemu wnioskowi.

Na tem obrady przerwano.

Nastąpiły zapytania do Przewodniczącego.

P. Markow w zapytaniu zaznaczył, że P. Namiestnik Galicji w Sejmie w d. 20 stycznia groził, iż Rząd obecny wszelkimi środkami zwalczać będzie rozpowszechnianie się języka rosyjskiego i literatury wśród galicyjskich Małorossyan. Mowca protestuje przeciwko przesładowaniu języka rosyjskiego w Galicji, gdyż zarządzenia te mogą poruszyć cały naród rosyjski przeciwko Austrii.

Przewodniczący prosi mowcę, by kwestję tę poruszył w interpelacji do P. Prezydenta Ministrów, gdyż on nie ma żadnego środka, by cokolwiek zarządzić w sprawie języka rosyjskiego, jak również nie może co do tego dać żadnych wyjaśnień.

P. Skaret (soc.) wystosował zapytanie w sprawie braku pracy dla robotników sezonowych i prosił przewodniczącego komisji socjalno-politycznej, by wniosek w sprawie 8-godzinnego dnia pracy możliwie szybko przyszedł w komisji pod obrady.

P. Mayr (chrześ. społ.), przewodniczący tej komisji, odpowiedział, że komisji bardzo na tem zależy, ażeby wnioski w sprawie ulżenia nędzy robotniczej były nietylko wzięte szybko pod obrady, ale i wprowadzone w czyn. Komisja zbierze się we wtorek lub środek.

P. Prohazka (chrześ. społ.) i Stransky (n. rad.) uczynili wniosek, by przedłożenie o pragmatyce służbowej odesłano bez pierwszego czytania do komisji spraw urzędników państwowych.

P. Fressl zaprotestował przeciwko temu, wobec czego p. Prohazka wniósł, by

pierwsze czytanie pragmatyki służbowej postawiono na porządku obrad bezpośrednio po projekcie ustawy o opilstwie.

Wniosek ten przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się jutro, w sobotę. Początek o godz. 11 rano.

Między postawionymi na wczorajszym posiedzeniu wnioskami znajduje się wniosek p. Hlibowieckiego w sprawie ułatwień w wykonywaniu służby wojskowej; między interpelacjami zaś interpelacje p. Krępy w sprawie postępowania władz politycznych, sądowych i podatkowych w Galicji; p. Onyszkiewicza w sprawie załatwiania reklamacji wojskowych przez starostwa; p. Onyszkiewicza w sprawie ochrony robotników sezonowych na Śląsku pruskim; p. Baczynskiego w sprawie rzekomej agitacji w gimnazjum stanisławowskim za przechodzeniem na obrządek łaciński; p. Breitera w sprawie wyborów gminnych w Mielcu.

Z komisji.

Komisja drożyniana odbyła wczoraj posiedzenie, na którym przemawiało jeszcze dwu mowców w dyskusji generalnej, poczem wyłoniła się kwestya, w jaki sposób rozdzielić referaty o 5 wnioskach, przydzielonych przez plenum komisji, jakoteż o 36 wnioskach, postawionych w ciągu obrad. Komisja zgodziła się na to, ażeby na dzisiejszym posiedzeniu uporządkować wnioski w miarę ich aktualności t. j. tak, by plenum przedłożyło wprzód sprawozdanie o tych wnioskach, które mają być natychmiast przeprowadzone.

Wczoraj obradowała również komisja prawnicza w obecności zastępców Ministerstwa sprawiedliwości, handlu i spraw wewnętrznych. P. Renner (soc.) referował o projekcie ustawy w sprawie przepisów o utrzymywaniu pras drukarskich i innych przyrzędów do powielania. Po dyskusji przedłożone wnioski z pewnemi zmianami przyjęto, a sprawozdawcą na pełną Izbę wybrano p. Rennera.

Komisja wojskowa odbędzie dziś posiedzenie. Na porządku obrad przedłożenie o kontyngencie rekruta.

Również subkomitet komisji kolejowej dla przygotowania projektu ustawy o kolejach niższego rzędu t. j. ustawy o kolejach lokalnych i małych odbędzie posiedzenie dziś o 4 po południu.

Na porządku obrad sprawozdanie referenta o ostatecznej redakcji projektu ustawy.

Z Koła polskiego.

Koło polskie zebrało się wczoraj o godzinie 6 wieczorem na posiedzenie. Na porządku dziennym była dyskusja polityczna, rozpoczęta przedwczoraj.

Dyskusja była bardzo ożywiona, do uchwalenia rezolucji jeszcze nie przyszło; dalszy ciąg posiedzenia dziś o godzinie 5 po południu.

Dyskusję uznano za poufną.

P. Mleczo zgłosił swój powrót do klubu ludowego. Klub ludowców dezygnował pp. ks. Żygulińskiego i Średniawskiego do komisji parlamentarnej Koła, której nowy wybór dziś się odbędzie.

Unia słowiańska.

Komisja parlamentarna Unii słowiańskiej odbyła wczoraj posiedzenie.

Na wniosek p. Sustersieca pozostawiono poszczególnym klubom Unii swobodę głosowania nad kontyngentem rekruta; w interesie ludności postanowiono nie stawiać trudności traktowaniu przedłożenia o kontyngencie rekruta na sobotnim posiedzeniu Izby.

Hr. Aehrenthal w Berlinie.

Z Berlina telegrafują: O wydaniu we środę przez austro-węg. ambasadora Szögyény-Maricha na cześć hr. Aehrenthala obiedzie, podają dzienniki między innymi, że cesarstwo zabawił w ambasadzie do godziny 11 w nocy.

Hr. Aehrenthal pracował wczoraj przed południem u siebie w hotelu, dokąd o pół do 12 w południe nadjechał ambasador Szögyény-Marich.

Następnie P. Minister złożył w ciągu dnia wczorajszego kilka wizyt prywatnych, a o godzinie 5 po południu miał konferencję z kanclerzem Bethmann-Hollwegiem, z którym się pożegnał. Po obiedzie u sekretarza stanu Schöna, udał się wieczorem hr. Aehrenthal w drogę powrotną.

Biurowolffa zaopatrzyło wizytę hr. Aehrenthala następującym komentarzem:

Od czasu istnienia stosunku sojuszwego między Austro-Węgrami a Niemcami, osobista wymiana zdań między kierującymi mężami stanu państw sprzymierzonych należy do tradycji obu gabinetów. Podróż hr. Aehrenthala do Berlina jest potwierdzeniem tego dawnego zwyczaju i jest rewizytą odwiedzin złożonych przez kanclerza Bethmanna-Hollwega w Wiedniu. Obaj mężowie stanu mieli ponownie pożądaną sposobność omówienia politycznych kwestyj, jakie wyłoniły się w ostatnich czasach. Nawijając do ostatniej swej konferencji w jesieni mieli możność stwierdzenia, że Austro-Węgry i Niemcy dążą do utrzymania *status quo* na bliskim Wschodzie i sympatycznie odnoszą się do dalszego skonsolidowania wewnętrznych stosunków państwa otomańskiego. Hr. Aehrenthal i Bethmann-Hollweg pozostali przy spokojnem osądzeniu najbliższej przyszłości, tak sytuacji w Europie, jak i rozwoju wydarzeń na najbliższym Wschodzie. Ta pewność opiera się na stosunku sojuszowym do Włoch, jakoteż na pomyślnym rozwoju stosunku Austro-Węgier i Niemiec do innych państw w Europie,

co przyczynia się tylko do zgody wśród mocarstw, która jest tak konieczna.

Sprawy bałkańskie.

W poniedziałek, d. 28 bm., odbędzie się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala wspólna konferencya ministeryalna w sprawie zawrzeć się mających traktatów handlowych z państwami bałkańskimi. Dla wzięcia udziału w tej konferencji przybędą w niedzielę do Wiednia węgierscy ministrowie hr. Khuen-Hedervary, Lukacs, Hieronymi i hr. Serenyi.

*

Bułgarscy królestwo przybyli wczoraj z Carskiego Siola do Petersburga; na dworcu powitał ich w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, prezydent ministrów, ministrowie spraw zagranicznych i komunikacji, poseł bułgarski, oraz członkowie poselstwa bułgarskiego.

Król na powitanie odpowiedział po rosyjsku, żona posła bułgarskiego wręczyła królowej bukiet, poczem orkiestra zagrała hymn bułgarski.

Z dworca udano się do pałacu carowej wdowy, celem złożenia jej wizyty.

O godz. 4 po południu królestwo powróciło do Carskiego Siola.

*

Rosyjskie poselstwo zaprzecza doniesieniu *Pester Lloyd'a*, jakoby rosyjski poseł w Sofii uczynił wobec rosyjskiego posła w Belgradzie jakiegokolwiek oświadczenie w sprawie podróży króla Piotra do Petersburga. Zamierzona podróż króla Piotra nie stoi wedle tego oświadczenia w związku z przyjęciem bułgarskich królestwa w Petersburgu.

Min. Milovanowicz wrócił już z Wiednia, gdzie bawił dni kilka, do Belgradu.

Wobec oczekiwanej wizyty ks. czarnogórskiego w Belgradzie rozpoczęło się wydalenie czarnogórskich emigrantów ze stolicy Serbii. Zarządzenia te silnie wzburzyły opinię publiczną.

*

Z Konstantynopola donoszą: Kilku oficerów marynarki udało się do Ismid, celem założenia tam stacji torpedowców.

Ministerstwo wojny wyzwa oficerów, by nie brali udziału w życiu politycznym.

Rortta przeprowadza rokowania z firmą Kruppa w sprawie zaprowadzenia telegrafu bez drutu na okrętach i w sprawie uzbrojenia torpedowców.

Kilku posłów zgłosiło wystąpienie ze stronnictwa młodotureckiego.

Dzienniki zamieszczają urzędowy komunikat z zaprzeczeniem pogłosek o śmierci

królestwa, do lasu, ażeby tam przeżywać gody swej miłości...

W ostatnim akcie pod nagłówkiem „Noe słowika“ widzimy zakochaną parę w lesie. Chantecler nie czuje się szczęśliwym. Tęskni za swoim podwórzem i za posłusznymi kurkami. Brak mu dworu, brak mu atmosfery podziwu, jaka go dotąd otaczała.

Usłyszawszy nadto śpiew słowika, przekonał się, że jego pianie jest marną parodią śpiewu wobec boskich treli tego małego śpiewaka gestwin. Rozgoryczenie jego potęguje się jeszcze, gdy słowik pada ugodzony kulą człowieka.

Wielki smutek zalał serce kogucie. I w smutku tym zapomniał kogut o swej roli. Nie zapał jak zwykle o świecie, a mimo to wstało słońce, ozłacając pnie drzew.

Wyrzucił mu to z drwinami bażancica. Więc jego misya była kłamstwem. Słońce potrafi wszędzie i bez koguciego piania. To już ostatni cios, który dobija naszego bohatera. Telefonuje (!) za pomocą kielicha dzwonka leśnego do kosa, zapowiada swój powrót. I rzeczywiście porzuca las, złotą bażancinę i przygody niepewne i powraca na swoje ciche, spokojne podwórko folwarczne...

Oto w krótkości treść sztuki Rostanda. Doprawdy nie można się zorientować, o co chodziło autorowi, że dzieło swoje najnowsze przeniósł w świat zwierzęcy. Fabuła dramatyczna i konflikt tragiczny są w „Chanteclerze“ prawie że szematyczne. Zmaganie się duszy, wierzącej w swoje powołanie, gest bohaterski a potem upadek, gdy z oczu spadły pewne zastony i gdy prawda odkryła swe oblicze. Czy chciał przedstawić zwierzęta z ich ciekawą psychologią, jak to czyni po mistrzowsku Dygasiniński lub Kipling, czy też użył tu maski zwierzęcej jedynie dla oryginalności i dla wywołania pewnych efektów? My naprawdę nie możemy ani współczuć ani zrozumieć koguciego dramatu. A sceny takie, jak walka koguta w trzecim akcie, czynią już wprost dziecinne i karykaturalne wrażenie.

Rostand pobłądził w jednej rzeczy kardynalnie. Znadto serjo wziął „Chanteclera“ i uległszy raz autosugestji w tym

kierunku wydmuchał go na salonowego (przepraszam! podwórzowego) bohatera. Brakło mu fajdackiej i przerafinowanej brawury Shava, ażeby umieć balansować między granicami farsy a tragedji, brakło mu dostojnego gestu i pogody Arystofanesa i tej śmiałości, z jaką jego zwierzęta prawią o rzeczach ludzkich. Ptaki Rostanda, mimo wspaniałych kostymów, pozostały jeno aktorami, ubranymi w pióra i deklamującymi przydługie monologi.

Nakoniec kilka słów o wystawieniu „Chanteclera“. Było ono nad wyraz wspaniałe. Maski i kostiumy były tak świetnie obmyślane, że aktorzy robili wrażenie rzeczywistych, prawdziwych, gadających zwierząt. Ażeby podnieść jeszcze złudzenie prawdy, zastosowano pierwszy raz wymiary dekoracji do rzeczywistych wielkości. I tak w pierwszym akcie znajduje się na podwórku porzucony sandał olbrzymiej wielkości, tak, że aktorzy grający role kur, mogą się umieścić w jego wnętrzu. Na kwiatkach siedzi motyl. Olbrzymia siatka spada ze szczytu sceny, ażeby go schwytać. Opowiada się o tem, że zbliża się człowiek. W tej chwili cień pada na całą scenę. Wszędzie spotkać można było sumiennosc i skrupulatność aż do przesady. Dekoracje czterech obrazów sztuki to prawdziwe cacka dekoracyjne. Szkoda doprawdy, że tyle pieniędzy i pracy ludzkiej użyto dla dzieła, które nie warte było wystawienia...

Ze względu na kosztą wystawy żadna chyba scena zagraniczna (chyba w Ameryce!) nie pokusi się zapewne o wystawienie „Chanteclera“.

Skończył swój żywot tam, gdzie zaczął, to jest w „bramie św. Marcina“. Lecz nie zginie zupełnie. Pozostaną po nim wisioriki do zegarków, pudełeczka do zapalek w kształcie głowy koguciej, kołnierzyki i czapki z etykietą „Chantecler“... no i nowy ser, który wymyślił jakiś sprytny przedsiębiorca paryski...

Henryk Zbierzchowski.

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Tragiczna gra w karty.

(Jules de Gastyne: „Une tragique partie d'écarté“).

VII.

(Ciąg dalszy).

Służący wicehrabiego już sam nie wiedział, co myśleć. Nie mógł jeszcze przypuścić, aby to wszystko było prawdą. Nieodczuwał on wprawdzie nigdy zbyt wielkiej sympatii do swego pana, który był zawsze gwałtowny i brutalny względem niego, ale te zażalenia nie szły tak daleko, aby mógł go posadzać o taką zbrodnię, o tyle zbrodni. Wyjął wprawdzie z kieszeni list adresowany do pani Barré, który powierzony mu był z poleceniem oddania go do rąk własnych, co już samo oznaczało, iż zawierał jakąś ważną tajemnicę; — wyjął go i obracał w rękę, niezdecydowany.

— W liście tym — powtórzył Just — znajduje się niezawodne potwierdzenie tego wszystkiego, co mówię.

— Jakże go otworzyć?

— Bardzo łatwo — odparł detektyw. Wziął list i wyostrzonym szczyrykiem jeden brzeg koperty tak rozciął, aby go można było niewidocznie potem nakleić. Wydobyty ostrożnie list przebiegł szybko oczyma i podał go służącemu, mówiąc:

— Oto masz dowód.

List brzmiał.

„Najdroższa!

„Padam ofiarą nienawiści twoich rywalek, tem sroższej od czasu, gdy się dowiedziałem o naszych zamiarach pobrania się. Wszystkiego lękać się mogę ze strony kobiet, które nie wahały się wydać na śmierć swych

mężów, aby mnie posiadać. Nie widzę innego sposobu ratunku, tylko muszę co rychlej uciekać. Jeżeli mnie kochasz, ucieknijmy razem. Otrzymawszy list ten postaraj się zbierać wszystkie pieniądze, jakimi tylko rozporządzać możesz. Przyjdź zjeść z tobą obiad i zaraz po obiedzie wyjedziemy za granicę, gdzie zawrzemy ślub. — Kocham cię nad życie.“

— Cóż powiesz na to? — spytał Just — czy jeszcze będziesz powątpiewał?

— To nie do pojęcia! bąknął lokaj, błądy i drżący z przerażenia.

— Prawdopodobnie nie zobaczysz już twego pana. On zapewne opuścił już swoje mieszkanie na zawsze i uwija się po Paryżu, czyniąc przygotowania do ucieczki. Muszę go zaraz aresztować pod zarzutem zamordowania hrabiego Riozora, barona d'Arton i bankiera Barré, z którego wdową pragnie się ożenić, — nie licząc rzeczywistego wicehrabiego de Pierrefond, którego ograbił z nazwiska i tytułu.

— Cóż mam teraz czynić? — spytał wreszcie lokaj, który niemal od zmysłów odchodził.

— Masz zanieść list ten, wedle adresu, a potem wrócisz do siebie.

— Jako? do wicehrabiego?

— Tak, jeśli mieszkanie nie będzie zamknięte.

— Mam klucz.

— To dobrze. Wrócisz więc i zapewne nie zastaniesz się już ptaszka. Będiesz tam czekał na to, co dalej będzie....

— Ale mnie nie stanie się nic? Do żadnej odpowiedzialności nie będę pociągnięty?

— To ci solennie przyrzekam. Każę ci nawet wypłacić należną ci pensję, gdyż jestem przekonany, żeś nie wiedział o niczem, nawet nie podejrzewałeś....

— O, panie! — zawołał niemal ze łzami służący, — racz mnie pan wziąć w opiekę, aby mnie także nie zaaresztowano!... Wołałbym raczej umrzeć! Mam starych rodziców, dla których to byłoby....

— Dobrze, dobrze. Nie lękaj się nicze-

Abdul Hamida. Trudności w podjęciu depozytów eksultana zostały już usunięte; depozyty zostały wydane z banków zagranicznych rządowi. Z listy cywilnej Abdul Hamida ściąganych będzie miesięcznie 400 funtów na utrzymanie jego dzieci, przewiezionych w ostatnich dniach do Konstantynopola.

Nadgraniczny zatarg bułgarsko-turecki jeszcze nie został zażegnany.

Dzienniki bułgarskie donoszą, że przewrany na kilku punktach obwodu Tamrazogien, został znów podjęty. Ze strony bułgarskiej zarekwirowano jedną baterię górską i kilka pułków piechoty dla wzmożenia pozycji. Ogień baterii górskiej, który słychać było aż do Filipopola, zadał wojskom tureckim znaczne straty.

Według doniesień z Konstantynopola, rządy turecki i bułgarski porozumiały się w sprawie wydania polecenia, aby ogień wstrzymano i wojska wycofano.

W kołach politycznych uważają ostatnie starcie za moment najważniejszy ze wszystkich dotychczasowych, zwłaszcza, że rozszła się wiadomość, iż Turcy szło o z góry obmyślane zajęcie przemocą kilku strategicznie ważnych punktów.

Umowa francusko-marokańska.

Z końcem grudnia z. r. podpisał El Mokri, pełnomocnik Muley Hafida w Paryżu, opracowaną przez rząd francuski umowę w sprawie zaciągnięcia przez państwo marokańskie pożyczki na pokrycie pretensyj obcych wierzycieli i kosztów francuskiej ekspedycji, połączonych z zajęciem Szanii i Udzy. Powiadają, iż minister spraw zagranicznych Pichon wymusił podpis El Mokrego tylko przez to, iż w sposób szorstki, nieodpowiadający formom dyplomatycznym, zażądał od niego albo podpisania umowy, albo natychmiastowego opuszczenia Paryża. Pod tym przymusem podpisał El Mokri umowę, która wymagała jeszcze specjalnej ratyfikacji sułtana. W pierwszych dniach lutego przybył z umową do Fezu sekretarz El Mokrego Ben Abdallah. Według tej umowy pożyczka w sumie 80 milionów była przeznaczona na zapłacenie obcych wierzycieli, a natomiast kosztu ekspedycji francuskiej, obliczone na 70 milionów, miały być spłacone w rocznych ratach, z których każda wynosi 2,740.000 franków.

Nie tyle wysokość finansowych zobowiązań, ile raczej zażądane przez Francję materialne i polityczne rekompensacje do zwrotu pożyczki, były powodem, że sułtan wzbraniał się potwierdzić umowę mimo usilnych przed-

stawień i nalegań francuskiego konsula Gailarda. Zniecierpliwiony w końcu rząd francuski postanowił przez swego posła w Tangerze przesłać sułtanowi *ultimatum* tej treści, iż jeśli w przeciągu 48 godzin umowy nie podpisze, przystąpi Francja do przymusowego przeprowadzenia swoich żądań. Równocześnie miał otrzymać poseł francuski w Fezie polecenie, aby w razie oporu sułtana Fez opuścił razem z kolonią francuską, gdyż obawiano się wybuchu w mieście ruchów przeciw obcym poddanym. W prasie francuskiej wyrażono przypuszczenie, iż także inne europejskie kolonie i oficjalni ich przedstawiciele Fez opuszczą i w tak wybitnie demonstracyjny sposób zerwą dyplomatyczne stosunki z Muley Hafidem.

Nie wiadomo, czy rzeczywiście taka demonstracja byłaby przysłała do skutku, ale to pewna, że wszystkie państwa zainteresowane w sprawie marokańskiej, nie byłyby stawały żadnym trudności akcyi francuskiej, bo już ze względu na swoje pretensje pieniężne mogły one tylko pragnąć, aby podpisana została umowa o pożyczkę. Przypuszczają też należy, iż inne mocarstwa udzieliły Muley Hafidowi rady, aby przyjął warunki francuskie. W szczególności dowiaduje się *Kochu. Zty.*, iż wpływ w tym kierunku wywierano ze strony niemieckiej, w tym wypadku najbardziej interesowanej. A ponieważ Niemcy w zawartej w dniu 9 lutego z. r. z Francją konwencji uznały, iż „specjalne polityczne interesy francuskie w Marokko połączone są także z ubezpieczeniem porządku i pokoju wewnątrz kraju” i zobowiązały się wyraźnie „do szanowania tych interesów”, przeto nie można było oczekiwać, aby którekolwiek inne mocarstwo sprzeciwiło się zamierzonej przez Francję energiczniejszej akcyi przeciw Muley Hafidowi.

Wobec tego znalazł się sułtan marokański w położeniu przymusowem. Zrozumiał on, iż Francja dozna poparcia ze strony innych mocarstw i że dalszy jego opór byłby bezskuteczny i bezcelowy, dlatego, zanim doręczono mu *ultimatum* rządu francuskiego, zawiadomił El Mokrego w Paryżu, że gotów jest umowę podpisać. Ten stan rzeczy stwierdził minister Pichon na onegdajszym posiedzeniu rady gabinetowej, a zarazem wyjaśnił, iż nota rządu francuskiego żądająca podpisania umowy, zawierała także wskazówki co do praktycznego jej wykonania, a mianowicie omawiała sposób wyrównania długów magazynu, przedstawiała pełnomocnictwa do zaciągnięcia pożyczki, normowała urządzenie kontroli nad dochodami państwa i regulowała połączenie wojskowej misji francuskiej.

Ciężkie rekompensacje, jakich zażądał rząd francuski dla pożyczki, dostatecznie wyjaśniają powody, dla których sułtan tak długo ociągał się z podpisaniem umowy i ustąpił dopiero pod naciskiem gróźb francuskich. We-

dług umowy zwrot pożyczki 80 milionów zabezpieczony zostaje w ten sposób, że Francja obejmuje kontrolę nie tylko nad niezajętą jeszcze częścią dochodów cłowych, ale wogóle nad wszystkimi innymi dochodami państwa marokańskiego, nad ich użyciem i ściąganiem. Zakres kontroli ujawnia się wyraźnie w tem, iż Francja zobowiązuje się z dochodów państwa marokańskiego wypłacać rocznie sułtanowi trzy miliony na jego zarząd cywilny i na jego wydatki wojskowe. W ten sposób cała finansowa administracja i kontrola spoczywać będzie w ręku Francji z wyjątkiem owych trzech milionów, które formalnie przeznaczone są na potrzeby państwa, ale służące będą wyłącznie na pokrycie osobistych wydatków sułtana i jego dworu. Ponieważ termin usunięcia wojsk francuskich z Szanii zależy jest od wypłaty kosztów ekspedycji francuskiej, a wypłata ta rozłożona została na lat 75, przeto słusznie uważano, iż ani Muley Hafid, ani jego następcy nie doczekają się chwili, w której wojska francuskie opuszczą terytorium marokańskie. Inne warunki umowy odnoszą się do urządzenia administracji i sądownictwa w Szanii i na granicznym terytorium algiersko-marokańskim. Władza ma wprawdzie spoczywać w ręku marokańskich urzędników i kaidów, ale gdy ich nominacja i zakres ich działania zależą będzie od poprzedniego porozumienia z francuskimi komisarzami i dowódcami wojsk, przeto naczelnym nadzorem nad całą administracją wykonywać będzie Francja.

Już z tego ogólnego zarysu łatwo zrozumieć jak niesłychanie doniosłe znaczenie ma ta umowa dla Francji. Sułtan ma zapewnione trzy miliony rocznie, ale równocześnie pozbawiony zostaje wpływu i władzy we własnym kraju, a wszystkie faktyczne atrybuty tej władzy obejmuje Francja. Taką przewagę zdobyła sobie Francja jedynie w drodze dyplomatycznej, nie narazając się wcale na żadne zakłopotania wojenne. Potrafiła ona zrzec się swoje wielkie interesy polityczne zwiążać z zaspokojeniem materialnych pretensyj innych państw i w ten sposób uniemożliwić zgóry wszelki z ich strony protest. Zagraniczni wierzyciele będą wdzięczni Francji, że dzięki jej interwencji odbiorą wreszcie swoje należności, którychby bezpośrednio nie otrzymali nigdy od magazynu marokańskiego. Przy tej wielkiej transakcyi finansowej zapomniano zupełnie o tem, że międzynarodowe postanowienia zostały w sposób jaskrawy pogwałcone. Z chwila bowiem, gdy ostatecznie będzie podpisana umowa francusko-marokańska, przestanie faktycznie istnieć traktat algeirski, który jako główną zasadę ogłosił utrzymanie niezawisłości i nie dyskwalifikacji państwa marokańskiego. Sułtan pozostanie wprawdzie nadal władcą marokańskim, ale po podpisaniu umowy samodzielne jego rządy ustają, albowiem umowa narzuca jemu i jego państwu materialną, polityczną i wojskową kuratelę Francji.

rekeji dla linii Towarzystwa kolei państwowych.

— **Prezydent miasta p. Stanisław Cichociński** wyjechał na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Z Uniwersytetu.** P. Leon Chrapeżyński, rodem z Przeciszyna, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 26 bm., prof. Politechniki dr. M. T. Haber: „O żegludze powietrznej” (z demonstr. i doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza S. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 27 bm., Brody: M. Kochman, Z podróży po Włoszech, Rzym J. — Brzeżany: Dr. J. Grochmalicki, O życiu i budowlach mrówek i termitów (z obr. świetln.). — Czortków: S. Jarenko, Kaprysy zimy tegorocznej ze stanowiska naukowego (z obr. świetln.). — Dolina: Dr. W. Rogala, O skamielinach i ich znaczeniu (z dem.). — Drohobycz: O. Łańcucka, Wiedza szczęścia jako czynnik wychowania. — Horodenka: S. Zabielski, O kometach (z obr. świetln.). — Jarosław: W. Ostrowski, Salony literackie we Francji. — Jaworów: Dr. Konopacki, Z rozwoju zwierząt wyższych i człowieka. — Kałusz: Dr. M. Janelli, Co to jest historia? — Kołomyja: J. Głowacki, F. Chopin (z ilustr. fortep.). — Krosno: Dr. A. Zipper, Henryk Heine a Polska. — Lubaczów: K. Missona, Polska w świetle poezyi niemieckiej. — Mościska: M. Olszewski, Stosunek społeczeństwa do sztuki. — Przemyśl: Prof. Uniw. dr. A. Beck, O czynnościach mózgu (z dem.). — Rawa ruska: A. Winiarski, Matejko i jego dzieła (z obr. świetln.). — Rohatyn: J. Friedberg, Idea tolerancji religijnej w Polsce. — Sambor: Dr. J. Horowski, Krew i jej pasyżyty (z dem.). — Sanok: A. Syruczek, Teatr nowoczesny. — Sądowa Wisznia: Dr. K. T. Nitman, Wielkopolska pod zaborem pruskim (z obraz. świetln.). — Skole: J. Łomnicki, Rozwój ziemi i jej mieszkańców (z dem.). — Stanisławów: E. Walter, F. Chopin (z ilustr. muz.). — Stryj: M. Arndt, Chemia połączona z węglowchem. — Sniatyn: B. Ameisen, O Wyzwoleniu Wypiańskiego. — Tarnopol: A. Solecki, O aeroplanach (z obr. świetln.). — Trembowla: S. Piwko, Legiony polskie we Włoszech. — Turka: Dr. C. Nanke, Polityka Zakonu krzyżackiego wobec Litwy i Polski przed bitwą grunwaldzką. — Złoczów: J. W. Reiss, W 100 rocznicę urodzin F. Chopina (z ilustr.). — Żółkiew: M. Opitz, Messyanizm w poezyi polskiej.

— **Uczczenie profesora Politechniki p. Gustawa Bizanza.** Na uroczystym, nadzwyczajnym posiedzeniu grona profesorów Politechniki żegnało 23 b. m. przechodzącego w stan spoczynku profesora budownictwa lądowego, Gustawa Bizanza. Rektor Pawlewski, dziekan wydziału budownictwa dr. Bogucki i senior grona prof. Skibiński złożyli w ciepłych przemówieniach należyty hołd wieloletniej, sumiennej, w wysokim stopniu użytecznej działalności ustępującego profesora, który po wzorowym spełnianiu obowiązków pedagogicznych, bardzo wydatnie pracował nad rozwojem Szkoły, jako dwukrotnie obierany rektor i wieloletni dziekan, oraz członek niemal wszystkich komisji organizacyjnych, a jako pierwszy profesor, wykładający budownictwo w języku polskim, wzbogacił i ustalił w swych wykładach słownictwo polskie, odnoszące się do tego działy nauki.

Do głębi wzruszony prof. Bisanz podziękował w gorących słowach kolegom za słowa uznania i zapewnił, że zatrzymując prezesurę komisji II. egzaminu państwowego na wydziale architektury, pozostanie nadal w łączności z instytucją, której 41 lat życia oddał na usługi.

— **Z Politechniki.** P. Franciszek Rodziewicz, rodem z Sericzek na Wołyniu, złożył na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej drugi egzamin państwowy.

— **Wykłady w Muzeum przemysłowym miejskim.** Dziś, w piątek, odbędzie się od godziny 7—8 w sali wykładowej Muzeum (Wały Hetmańskie) drugi wykład prof. dr. Stanisława Anczyca „O żelazie”. Prelegent omówi rozmaite sposoby odlewania i stapiania żelaza i objaśni swój wykład szeregiem pięknych i interesujących obrazów świetlnych. — Wstęp 20 hal. od osoby.

— **Drugi kurs samorodnego spajania metali.** Urządzony staraniem Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej rozpocznie się we czwartek, dnia 3 marca b. r., w gmachu Instytutu przy ul. Bourlarda 1. 5. Czas trwania kursu obliczony jest na 9 dni nauki po 8 godzin dziennie. O przyjęcie na ten kurs mogą się ubiegać majstrowie, jakoteż czeladnicy przemysłów metalowych, oraz instalatorowie gazowi, wodociągowi i t. d. Niezamożnym kandydatom będzie udzielany zasiłek pieniężny po 2 korony dziennie. Podania o przyjęcie, należyce udokumentowane, należy wnieść do Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej najdalej do dnia 27 b. m. Podania po tym terminie wniesione będą mo-

go. Teraz śpiesz się zanieść ten list do bankierowej.

— Natychmiast, chociaż nogi tak się trzęsą podemną, że ledwie iść mogę.

Rzeczywiście biedak aż się zataczał. Just zapłacił rachunek w winiarni i spojrzawszy na zegarek udał się śpiesznie na ulicę de Provence, gdzie miał go oczekiwać agent Kalikst.

I rzeczywiście ujrzał go zaraz na rogu ulicy.

— I cóż? — spytał gorączkowo.

— Wszystko idzie dobrze, — odrzekł agent. — Spełniłem ścisłe wszystkie pana polecenia. Ow jegomość, który miał tu przyjść na schadzkę z wiehrabą, przyszedł rzeczywiście punktualnie o godzinie dziesiątej i zapukał do drzwi parterowego mieszkania. Nie otrzymał odpowiedzi, ponieważ wiehrabia....

— Nie było go oczywiście w mieszkaniu....

— Przybyły był widocznie bardzo niemile rozczołowany, zaklął siarczyście i poszedł do stróżki po informacje. Ta odpowiedziała mu, że wiehrabia nie pokazał się tu jeszcze dzisiaj. Wówczas ten jegomość począł spacerować po trotuarze, nie kryjąc swego złego humoru. Śledziłem każdy jego ruch pilnie, wedle otrzymanego polecenia. A gdy wreszcie się oddalił, poszedłem w ślad za nim. Jak pan dobrze powiedział, szedł on teraz na spotkanie swego spółnika, czekającego na pieniądze, zwanego Adolfem. Czekał on w pasażu Opery, w głębi galerii w ciemnym kąci. Dłuższą chwilę żywo rozmawiali z sobą, gestykulując wściekle i rozeszli się. Pierwszy, ten przyjaciel wiehrabiego, powrócił jeszcze na ulicę de Provence. Miałem agentów, czujających w pobliżu i czekających odemnie znaku. A gdy ów jegomość po raz co najmniej dziesiąty, z coraz większą niecierpliwością dobijał się i dzwonił do drzwi wiehrabiego, moi agenci rzucili się i aresztowali go. Łatwo to nie przyszło. Jegomość był silny i bronił się zaciekłe. Ale w końcu agenci przemogli i zawieźli ptaszka, skutego w łańcuchy, w zamkniętym fiakrze.

— A z tym drugim, co się stało?

— Z tym z pasażu Opery? Niewiem. Właśnie chciałem się tam udać, gdy pana spostrzegłem.

— Tego już ja biorę na siebie. Chodź pan jednak ze mną, możesz mi być potrzebny.

I poszli śpiesznie obydwa.

VIII.

Weszli do pasażu krokiem wolnym, zwykłych przechodniów. Za chwilę Kalikst wskazał Justowi człowieka kryjącego się w głębi, w cieniu, nie chcącego widocznie wejść w stronę bardziej oświetloną i przechadzającego się nerwowo tam i napowrót w widocznym wzburzeniu. Chwilami człowiek ten zatrzymywał się przed wystawami sklepowymi, ale patrzył z roztargnieniem i znowu odchodził. Wnet zatrzymywał się ponownie, mimowolnie gestami i tem zachowaniem zdradzając się z wewnętrznym wielkim wzruszeniem.

— To jest właśnie ten człowiek — czekał agent.

Just uważnie mu się przyglądał, korystając z chwili, gdy ten właśnie się zatrzymał przed witryną, przypatrując się niby wystawionym tam przedmiotom. I nagle przystąpił do niego, chwycił go pod ramię i rzekł:

— Ten, na którego pan czeka, nie przyjdzie wcale....

Adolf rzucił się w bok gwałtownie, jak gdyby pod wpływem ukaszenia żmii. I wnet sięgnął do kieszeni, widocznie, aby wydobyć rewolwer, ale Just go uprzedził.

Nie puszczał jego ramienia, pokazał mu mały, ale groźny rewolwer, który trzymał w drugiej ręce i ował się szyderczo:

— Widzisz, mój zacy przyjacielu, że jestem przygotowany na roznowę z tobą, a potrafię równie jak i ty być wymowny....

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 25 lutego.

— Kalendarz.

Sobota (26 lutego):

Wiktor. — Mirosława. — Martyniana.

Wschód słońca o godzinie 6:15 rano, zachód słońca o godzinie 4:58 po południu.

— (z) **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrekcji lwowskiej przeniesiony został adiunkt budowy maszyn Stanisław Budyń ze Stryja do Przemysła.

P. Minister kolei żelaznych udzielił na podstawie Najwyższego upoważnienia inspektorowi Emilowi Hinglerowi, zastępcy naczelnika oddziału ruchu dyrekcji we Lwowie, tytułu starszego inspektora kolei państwowych, a to w uznaniu jego długoletniej, a skutecznej działalności służbowej, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku: zamianował starszego komisarza budownictwa Wiktor Suchanka w Bileku (Villach), naczelnikiem sekcji konserwacji we Friesach, a rewidenta Stanisława Polmana w Krakowie, kontrolorem ruchu w tamtejszej dyrekcji; zamianował inspektora Tadeusza Mydlarskiego, naczelnika urzędu w Oświęcimiu, zastępcą naczelnika oddziału ruchu w dyrekcji kolei Północnej w Wiedniu; starszego komisarza maszyn Ryszarda Romańskiego, zastępcę naczelnika ogrzewalni w Stryju, zastępcą naczelnika tamtejszej ogrzewalni; następnie uwolnił inspektora Karola Neumanna w Krakowie, ze względu na jego stan zdrowia, od obowiązków naczelnika oddziału finansowego i rachunkowego tamtejszej dyrekcji; — nakoniec przeniósł adiunkta Karola Stonawskiego z kierownictwa budowy w Splicie (Dalmacja) do okręgu dyrekcji innsbruckiej, a asystenta Mieczysława Mistata z Tryestu do okręgu dy-

gły być uwzględnione dopiero na następny kurs samorodnego spajania metali.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy służby pocztowej i telegraficznej** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie nie 27 b. m., lecz 6 marca w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

— **Stowarzyszenie przemysłowe upoważnionych budowniczych** we Lwowie odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w piątek, dnia 4 marca b. r., o godzinie 5 po południu w lokalu własnym przy ul. Teatralnej l. 11 II piętro.

— **Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“** zawiadania swoich członków, że w niedzielę, 27 b. m., odbędą się wybory korporacyjne do zarządu „Wzajemnej Pomocy“. Początek o godz. 10 przed południem. W razie niezabrnięcia się kompletu o godz. 11 przy jakikolwiekbyż komplecie.

— **«Skala»** urządzi w niedzielę, dnia 27 b. m., w sali własnej przy ul. Mickiewicza l. 28 przedstawienie amatorskie. Członkowie stow. odegrają „Zagroda Sobkowa“, melodramat w 5 aktach. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Podwyższenie kary.** Z końcem zeszłego roku odbyła się w tutejszym sądzie krajowym rozprawa karna przeciw Seńkowi Kowalcukowi, Seńkowi Ciciale i Józefowi Kurkiewiczowi, zarobnikom ze wsi Lesienice pode Lwowem, o zbrodni gwałtu publicznego, dokonanej przez złośliwe zniszczenie w maju 1909 r. tablicy pamiątkowej na „Czartowskiej Skale“, wmurowanej tam przez lwowskie stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“, a poświęcone Konstytucji Trzeciego Maja, Kościuszcze i Głowackiemu.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał pierwszego podsądnego na karę dwumiesięczną, drugiego i trzeciego na trzymiesięczną ciężkie więzienie.

Wskutek odwołania się prokuratora Państwa od wyroku z powodu niskiego wymiaru kary, zajmował się w ostatnich dniach tą sprawą lwowski sąd krajowy wyższy, a przychylając się do odwołania prokuratora, podwyższył karę: Seńkowi Kowalcukowi z dwu na trzy miesiące ciężkiego więzienia, Seńkowi Ciciale z trzech na cztery miesiące, a Józefowi Kurkiewiczowi z trzech na pięć miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Choroba burmistrza m. Wiednia.** Ostatni (wieczorny) biuletyn o stanie zdrowia dr. Luegera brzmi: Ciepłota 36,5, puls 73. Uremiczne objawy słabsze. Ilość moczu wzrosła. Sensorium wolne, stan sił niezmienny. Bolące nie ponowily się, tak, że istnieje nadzieja, iż stan zapalny się nie rozszerzy. Kompleksy nerwowe występują teraz na pian pierwszy i to wzbudzi niebezpieczeństwo.

— **Rada miasta Krakowa** odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym prezydent dr. Leo zdał sprawozdanie o uchwałach sejmowych, mających znaczenie dla Krakowa, poczem wspomniął o pobyście JE. P. Ministra dr. Dulebny w Krakowie, jako rzecznika interesów miasta. Następnie z powodu interpelacji r. Turckiego rozwinęła się debata nad uchwałami magistratu i komisji rekursowej, odmawiającymi p. Stycę pozwolenia na zajęcie barbakanu bramy Florjańskiej na cele panoramy. Rada miasta odrzuciła wnioski rr. dr. Bujwida i Gertlera, domagające się ponownego zbadania sprawy, a tem sam zatwierdziła swe naprzód zajęte stanowisko.

— **Wczorajsza rozprawa karna** przeciw p. Witoldowi Demianczukowi, redaktorowi *Ruskiego Selany*, o obrazę czci p. Iwana Procyka, b. współpracownika redakcji *Haliczana*, została odroczone, celem wezwania nowych świadków dowodowych.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Leonowi Solikowi, słuchaczowi Szkoły technicznej w Mitweidzie, w Saksonii, o występki z § 335 u. k., popełniony tem, że jadąc z r. szybko samochodem, należącem do p. Tadeusza Kulikowskiego, przejechał w ul. Zamarstynowskiej na śmierć 3-letnie dziecko zarobników Kremerów.

Po przeprowadzeniu rozprawy skazał trybunał podsądnego na 1 miesiąc aresztu.

Obrońca i prokurator Państwa zgłosili od wyroku zażalenie nieważności.

— **Znikła bez śladu.** Umysłowo chora Eugenia Tarnawska, wydalila się onegdaj z domu swego męża, zamieszkałego przy ul. Grodeckiej l. 8, pozostawiając na łasce Opatrzności czworo drobnych dzieci.

— **Ucieczka defraudanta.** Z Drezna nadeszła do tutejszej policji wiadomość, że zbiegł z tamtąd kupiec Fryderyk Köster, sprzeniewierzywszy 18.000 marek.

Köster jest średniego wzrostu, blondyn.

— **Krwawa awantura.** W jednej z restauracji przy ul. Grodzieckich wynikła wczoraj kłótnia między bawiacymi się tam gośćmi, w czasie której Józef Grzegorski ugodził tak silnie przeciwnika, Antoniego Stefankiewicza szklanką w głowę, iż szklanka przyla w kawałki, a Stefankiewicz brocząc krwią padł nieprzytomny na ziemię.

Opatrzyła go stacya ratunkowa.

— **W ulicy Hetmańskiej** najechał wczoraj jeden z wozów kolei elektrycznej na

prebendaryuskę Domu ubogich Antoninę Czorną, która upadła na bruk, silnie się potłukła.

— **Kronika policyjna.** Z piwnicy realności przy ul. Kochanowskiego l. 14 a. skradziono p. Pronowi rozmaite wina, wartości 100 kor.

P. Sabinie Ehrowej, zamieszkałej przy ul. Jachowicza l. 19, skradziono z otwartego okna dwie poduszki, położone tam w celu przewietrzenia.

Do sklepu p. Jakóba Schapiry przy ul. Sykstuskiej l. 10 włamał się wczoraj w nocy złodziej i skradł dwa pudełka papierosów. Złodziej widocznie nie zorientował się w sytuacji, lub też został spłoszony, gdyż mógł zabrać ze sklepu rzeczy wartości kilku tysięcy koron.

— **Operetkowa wyprawa na Bank krajowy.** Stójkowy pełniący ubiegłej nocy służbę w ul. Kościuski, spostrzegł u wrót Banku krajowego wyrostka, dobierającego się za pomocą kluczyków do zamku w żelaznej bramie budynku. Oczywiście aresztował młodzieńca i sprowadził go na policję, gdzie podał on, że nazywa się Hnatiuk, liczy 18 lat, nie ma wcale środków do życia. Hnatiuk przyznał się do zamiaru wykradzenia pieniędzy z Banku. Do kasy chciał się dostać za pomocą kilku zwykłych kluczy, które znalazł przy nim. Jakkolwiek usiłowana kradzież za pomocą takich instrumentów jest śmieszna, Hnatiuka oddano do aresztów, a następnie oddany zostanie sądowi.

— **Zaczadzenie.** W realności przy ul. Stryjskiej l. 20 zaczadził ubiegłej nocy, wskutek wczesnego zatkania pieca, zamieszkały tam służący Piotr Czerny. Stacya ratunkowa przyprowadziła go do przytomności.

— **Śmiertelny wypadek.** Woznica Mikołaj Łucyk przyćmioty został wczoraj na dziedzińcu fabryki wódek Baczewskiego za rogiem Żółkiewską tak nieszczęśliwie wozem do kamiennego słupa, iż odniósł znaczne obrażenia na lewej nodze. Zanin przybyło wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, Łucyk zmarł, wskutek silnego upływu krwi.

— **Przykra przygoda.** P. Alfons Dobiszek, pomocnik handlowy w Stanisławowie, bawiąc ubiegłej nocy w tutejszej kawiarni teatralnej spostrzegł, po zaplaceniu płatniczemu tej kawiarni rachunku za wypite trunki, brak banknotów w kwocie 700 kor. W jaki sposób pieniądze te zginęły, nie ma p. Dobiszek wyobrażenia, uprosił więc dziś policję, aby zagadkę tę rozwiązała.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Matya z Golewoszew: Tadeusza br. Haisdorfa, 41 r. życia;

w Zakopanem, Zofia z Wiśniewskich Onyszkiewiczowa, żona radcy górniczego z Jasła; w Cudzynie, w Królestwie Polskim, Sabina z br. Lewartowskich Krzyżanowska, w 82 r. życia;

w Krakowie, Marcin Dyga, kandydat notaryalny, w 42 r. życia; Wincenty Schindler, b. właściciel młynów, w 74 r. życia; Aleksander Jakliński, magister farmacji, emer. aptekarz szpitala św. Łazarza, w 75 r. życia.

w Warszawie, Matylda z Bucholtów Dobrowolska, córka znanego właściciela pierwszej w Polsce fabryki fortepianów, w którego domu częstym bywał gościem Fryderyk Chopin, grywający na fortepianach Bucholtza. Zmarła, poświęciła się pedagogii, wychowując całe pokolenie dzisiaj zasłużonych w kraju obywateli. Doczekała się sędziwego wieku 85 lat życia. Osierociła syna, Adama Dobrowolskiego współredaktora *Kuryera Warszawskiego*;

Karol Hankiewicz, wychowaniec szkoły Batignolles, konsul francuski w Teodozji, autor wielu prac literackich w języku francuskim i angielskim pisanych, wreszcie wysoko ceniony w Warszawie pedagog.

Kronika prowincjonalna.

§ Burmistrzem m. Śniatyna wybrany został jednogłośnie przez tamtejszą Radę gminną p. Michał Niemczewski.

§ „Rodzina“ w Nowym Targu odbędzie doroczne, walne zgromadzenie w niedzielę, 6 marca b. r., o godz. 1 po południu w mieszkaniu prezesa.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek w kopalni. Z Katowic donoszą: W kopalni „Koerner“ z powodu przedwczesnego wybuchu naboju usunęła się ściana, przyczem kilku robotników zostało zaspanych. Dotychczas wydobyto zwłoki jednego z nich, oraz jednego ciężko rannego.

* Pojedynek. Wczoraj odbył się w Paryżu pojedynek między b. ministrem Millies La Croix a senatorem p. Lentillac. Zaraz w pierwszym złozeniu Lentillac otrzymał głęboką ranę w prawą rękę; lekarze i sekundanci uznali pojedynek dalszy za niemożliwy. Przeciwnicy pojednali się.

* Straszny wypadek. Według doniesień dzienników londyńskich, podczas przedstawienia teatru kinematograficznego w Truxilo (Peru) zapalił się film, a pożar objął cały budynek 50 osób zginęło. Teatr obrócony został w pył.

* Wyrok na truciciela. Trybunał wojskowy w Châlons sur Marne skazał podoficera Farno z 8 p. huz. w Verdun za usiłowane otrucie szwadronu w listopadzie z. r. na 20 lat przymusowych robót i degradację.

Notatki literacko-artystyczne.

(as) **Z sali odczytowej.** Dalszy ciąg dyskusji na temat „Z zagadnień teatralnych“ rozpoczął wczoraj znany krytyk, prof. dr. Zygmunt Bytkowski. Nawigując do przemówienia dyr. Gawalewicz, wspomniął p. Bytkowski o tem, że prelegent prosił na poprzedniej pogadance o wskazówki, dotyczące teatru, zapewniając z góry, że się na nie... nie zgadza. Musi to uczynić, gdyż stosunki są tak skrzywione, że postulatami ich się nie poprawi — a co więcej tych postulatów nawet nie ma. Publiczność nie wie i nie może wiedzieć czego ma żądać; skąd to pochodzi?

Cały teatr nowoczesny nie jest tworem rodzimym, w przeciwieństwie do teatru greckiego, hiszpańskiego i staroangielskiego. Jest to rzecz sztuczna, powstała ze zlepku elementów rodzimych lub tradycyjnych z elementami, wziętymi z teatrów rodzimych, w szczególności teatru greckiego i szekspirowskiego; mimo usiłowania takie, jak Lessinga, sztuczny twór do dnia dzisiejszego nie doszedł do tego wzmoczenia się w siły, by uświadomić sobie poczucie swych celów, kierunku swych tendencji. Dziś teatr nie służy tym, ani jest oparty o tych, którym powinien służyć. Teatr jest sztuką wielkich rzesz; takim był w Grecji. Dzisiejszy teatr powstał ze sceny nadwornej, jakkolwiek w wielu miejscach nastąpiło skrzyżowanie ze sceną ludową; ztąd to wahanie się, to dezorientowanie co do tendencji: twierdzą, że służy on literaturze, społecznym walkom, muzyce i t. d. Myślą się jednak wreszcie. Teatr powinien służyć tylko dramatowi.

Dramat przedewszystkiem jest sztuką odrębną; różni się on od innych sztuk słowa kradzieżą, niż n. p. rzeźba od malarstwa, jest bowiem w przeciwieństwie do epiki sztuką ekstetyczną.

Prelegent w dalszym, obszernym przemówieniu wykazywał co to jest ekstaza, jak powstała, jak się rozwijała, jakie jej znaczenie w dramacie; z kolei przeszedł dr. Bytkowski do istoty dramatu, który jest zawsze przedstawieniem walki, walki antagonicznych sił, zmaganiem się człowieka z wszechpotęgą losu, losu, który jest tu reprezentantem wszelkich warunków życiowych. W te zapasy winniśmy być porwani, z nich wypływa owa *katharsis* — objawia się nam tajemnica bytu, patrzmy istocie rzeczy w twarz, czujemy się wstrząśnięci i podnieceni i w tem doznajemy rozkoszy, z którą się żadna nie da porównać.

Teatr tym celem rzadko i tylko przypadkowo służy, nie jest pośrednikiem między widzem, a twórcą czyli autorem...

Nie sposób streszczać dokładnie bardzo ciekawego przemówienia dr. Bytkowskiego, który słusznie podniósł zaniedbanie czynników patetycznych, słowa, dyalektyki, dykty i t. d. i skończył swe wywody twierdzeniem, że jeśli kierownicy teatru, o ile możliwości, zwrócą się ku jednemu zadaniu: służenia dramatowi, nastąpi pojednanie teatru z autorem.

W dyskusji zabierało głos kilku mowców między nimi dyr. Gawalewicz, który w swiej, tej, jemu właściwej sposób, słusznie zauważył, że to wszystko, o czem się dotychczas mówiło, dotyczy tylko teorii, ale nie rozwiązuje kwestyi, jakim powinien być teatr w ogólności, a w szczególności teatr polski. Mowca udowodnił całym szeregiem przykładów, że przedewszystkiem należy stosownie wykształcić materjał, aktorów, którzy dziś zupełnie nieprzygotowani wstępują na scenę, następnie należy popierać wszelkimi siłami twórczość oryginalną. Do tego wszystkiego służyć może świetnie scena aplikacyjna, na której wykształciłby się pod kierunkiem dobrych nauczycieli aktor, a młody autor miałby sposobność przypatrzania się swemu pierwszemu dziełu, które znowu krytyka nie powinna zbyt ostro sądzić, lecz, jeśli się w niem błyski talentu, poczucie i zachęcić. Ale, aby ta twórczość się rozwinięła, potrzeba zachęty, konkursów, opieki całego kraju, społeczeństwa i władz autonomicznych. Otóż u nas tego niema; niema należytych szkół, (prócz marnie prowadzonych prywatnych przedsiębiorstw!), dobrych konkursów, niema tych scen aplikacyjnych. Należy więc je stworzyć, należy tego twórcę polskiego, który niejednokrotnie ma wielki talent, a... chodzi w dziurawych butach i głodny, otoczony większą opieką, należy wzmóc twórczość oryginalną i t. d. a wtedy będzie można zająć się temi teoryjami, o których wspominali poprzednicy. Na razie to są postulaty najważniejsze.

W tem wszystkiem, co p. Gawalewicz podniósł, w sposób niezmiernie szlachetny, go-

racę i serdeczny, znać było po za wielkim artystą i troskliwym dyrektorem, człowieka, obywatela, któremu przedewszystkiem leży na sercu dźwignięcie polskiej sceny przez należyte zrozumienie i poparcie, pogłębienie i rozszerzenie naszej twórczości artystycznej, która, jak dotychczas, błąka się dość samopas, niedoceniana często i marnująca się w zmaganiu się z ignorancją i brakiem środków koniecznych do jej rozwinięcia.

Z teatru donoszą: Grete Forst, primadonna Opery nadwornej w Wiedniu, najlepsza wiedeńska wykonawczyni partyi tytułowej w operze Pucciniego „Madame Butterfly“, przybędzie do Lwowa tylko na dwa gościnne występy na naszej scenie, które odbędą się we czwartek i sobotę, w tej właśnie jej popisowej partyi.

Bilety na powyższe dwa występy p-ny Greta Forst sprzedają już kasy zamawiań.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz 1 (nowość) „Związek młodzieży“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po poł. dla młod. szkolnej „Romeo i Julia“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z Karolem Adwentowiczem i Anną Sznage-Zielińską w tytułowych rolach.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Panna męzka“, komedia w 3 aktach Józ. Korzeniowskiego, z Ireną Trapszo, w roli tytułowej; oraz „Pan Benet“, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry, z Ferdynandem Feldmanem, w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagni'ego, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artyści opery warsz.; w partyi „Santuzzy“, wystąpi Józefa Zacharska. Zakończą „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem R. Leonecavalla.

W poniedziałek, po raz 2 „Związek młodzieży“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek, po raz 8 „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno.

We środę, po raz 1 (wznowienie) „Złote kajdany“, tragikomedia w 5 aktach Józ. Korzeniowskiego, z udziałem pp. Anny Gostyńskiej, Ireny Trapszo, Miry Wielandowej, Ferdynanda Feldmana, Michała Szoberta, Wiktora Biegańskiego, Juliusza Dobrzańskiego, Gustawa Rasińskiego, Franciszka Wysockiego, Franciszka Frączkowskiego, Maryana Brokowskiego, Maryana Bieleckiego, Władysława Rasecki, Władysława Martynowicza, Edmunda Karasińskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę „Ład w domu“, komedia w 4 aktach Artura Pinnero. Nowość.

W niedzielę po poł. „Kopciuszek“, widowisko faniast. z tańcami i śpiewami, przerobił na scenę A. Walewski. Ceny znizone do połowy.

W niedzielę wieczorem „Ład w domu“, komedia w 4 aktach Artura Pinnero.

W poniedziałek „Aktorki“, komedia w 4 aktach Krzywoszewskiego.

Rada miasta Lwowa.

Na wczorajszym posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Rutowski, zabrał głos przed porządkiem dziennym r. Sliwiński. a podniósłszy, że rok grunwaldzki nie powinien i we Lwowie minąć bez śladu, lecz być uwieczniony jakimś dziełem sztuki. zwrócił uwagę Rady na wystawionym w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych projekt pomnika Władysława Jagiełły, wykonany przez artystę-rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego. Mowca, jakkolwiek niema wcale pretensyi, ani też odwagi, by żądać od gminy m. Lwowa, aby pomnik wzniosła według tego modelu na jednym z placów publicznych, to jednak sądzi, iż prezydium miasta powinno ten projekt oglądać, ewentualnie dać go wykonać w powiększonych rozmiarach i umieścić go na wystawie sztuk pięknych dla uświetnienia rocznicy grunwaldzkiej. Może — mówi r. Sliwiński — znajdzie się kiedyś, jeżeli nie jeden wielki Paderewski, to przynajmniej kilkudziesięciu małych Paderewskich, którzy spowodują odlanie projektu w bronzie i postawienie tego pomnika we Lwowie.

Ostatecznie postawił mowca wniosek do regulaminowego traktowania, aby prezydium miasta obejrzało ten projekt i w najbliższym czasie przedłożyło odpowiednie wnioski.

Z kolei zabrał głos r. dr. Lisiewicz i imieniem klubu reformy zwrócił się do prezydium miasta z zapytaniem, co zrobiono w ubiegłym tygodniu, celem wykonania przyrzeczenia prezydenta p. Ciuchocińskiego, iż w najbliższym czasie zostanie zwołane posiedzenie komisji reformy wyborczej.

W odpowiedzi na tę interpelację oświadczył wiceprezydent dr. Rutowski, iż prezydent Ciucheński wyjeżdżając do Wiednia nie powiedział mu wcale, jak załatwił tę sprawę. Sprawa jednak załatwiła się sama, gdyż przewodniczący komisji p. Biechoński nadesłał na jego ręce pismo z prośbą o urlop do końca marca dla poratowania zdrowia. Wskutek tego w zakresie jego działania wehódzą obaj wiceprezysi komisji, pp. Riedl i dr. Lisiewicz.

R. Riedl podał nadto do wiadomości, iż p. Biechoński był u niego i prosił go o zwołanie komisji. Mowca do tego życzenia się zastosuje i komisję w najbliższych dniach zwoła. (Okłaski).

P. Lerski żalił się, że dym wydobywający się z kominów pasażu Mikolascha i nowego gmachu Izby handlowej i przemysłowej zatrąwa naokół powietrze. Zdaniem mowcy magistrat powinien coś w tej sprawie uczynić.

Wiceprezydent dr. Rutowski przyrzekł zarządzić złemu.

R. Schneider zapytywał prezydium miasta, co się stało z memoriałem mieszkańców dzielnicy III., którzy domagali się uwzględnienia kilku postulatów tej dzielnicy, mających na celu podniesienie jej zdrowotności.

Wiceprezydent dr. Rutowski usprawiedliwił zwłokę w załatwieniu tej sprawy potrzebą dłuższego czasu.

R. Zgórski wniósł następnie pod adresem prezydium dwie interpelacje. W pierwszej żądał, aby miasto przyłączyło się do rekursu aptekarzy lwowskich przeciw temu, że Namiestnictwo udzieliło koncesji na nową aptekę „na Bajkach“, mimo, że Rada miejska oświadczyła się tak przeciw prośbie o tę aptekę, jak co do nowej apteki przy ul. Jagiellońskiej. W drugiej interpelacji zaś, podniósłszy, że dach nad panoramą Racławicką jest dziurawy, wskutek czego dzieło sztuki zacieka i niszczeje, domagał się, aby miasto dach naprawiło.

Wiceprezydent dr. Rutowski odpowiadając interpelantowi, oświadczył co do pierwszej sprawy, że miasto ma prawo tylko wyrazić swoją opinię, koncesji udziela Namiestnictwo, co do drugiej sprawy zaś zauważył mowca, iż interpelant powinien zwrócić się ze swym żądaniem do właściciela budynku, którym jest konsorcjum z bratem interpelanta, dr. Zgórskim na czele. (Wesołość).

R. Majerski postawił z kolei wniosek, aby Rada miejska zwróciła się do Rządu z prośbą o przyspieszenie budowy gmachu dla seminarium nauczycielskiego męskiego, gdyż obecny budynek jest wilgotny, pozbawiony kanalizacji i zabójczy wpływ wywiera na zdrowie młodzieży.

R. dr. Janik nawiązując do przemówienia poprzedniego mowcy, domagał się budowy gmachu dla II. szkoły realnej.

Po przemówieniu r. Neumanna, wniosek r. Majerskiego z poprawką dr. Janika uchwalono jednogłośnie.

R. dr. Szpilman poruszył z kolei sprawę wydalenia ze służby miejskiej przewidywająco do niej przyjętego weterynarza p. Mechłowicza. — Mowca zapytywał prezydenta p. Ciucheńskiego o przyczynę i otrzymał odpowiedź, że pana Mechłowicza usunięto, bo „sekował rzeźników“, gdyż... trzem z nich „skonfiskował w sklepach wagrowate mięso“. Ponieważ funkcyjarysza tego ukarano za sumienne spełnianie obowiązków, mowca zwraca się przeto z zapytaniem, co prezydium myśli uczynić, aby wagrowate mięso z rzeźni miejskiej nie wydestawalo się i jakie gwarancje prezydium dać myśli, żeby urzędnicy za sumienne spełnianie swych obowiązków względem zdrowia i dobra publiczności nie byli sekowani i pozbawiani posady?

Wiceprezydent dr. Rutowski przyznał w odpowiedzi, że służba weterynarska miejska wymaga organizacji i powiększenia, co się zaś tyczy konkretnego wypadku oświadczył, że odpowiedzi mógłby udzielić tylko prezydent p. Ciucheński.

R. dr. Lilien referował następnie sprawę udzielenia od września b. r. na wystawę architektoniczną Pałacu sztuki i dania na ten cel subwencji w kwocie 10.000 koron.

Po krótkiej dyskusji, w której zaborali głos radni: Bolesław Lewicki, dr. Janik i dr. Mikołajski wnioski, referenta przyjęto.

R. dr. Mikołajski przypomniał następnie sprawę reorganizacji miejskiego biura sanitarnego, która mimo kilkakrotnych przypomnień ze strony prezydium, dotąd nie przeszła pod obrady. Mowca postawił wobec tego rezolucję, wzywającą magistrat, aby projekt w tej sprawie przedłożył do 2 tygodni.

Po przemówieniu r. dr. Piseka, rezolucję dr. Mikołajskiego Rada uchwaliła. Z kolei załatwiła Rada kilka punktów porządku dziennego. I tak uchwalono: wyna-

jąc na trzy lata 4 pokoje przy ul. Teatralnej l. 11 na pomieszczenie ekspozytury policyjnej za czynszem rocznym 1800 kor.; oddać miejskie roboty konserwacyjne: mnrarskie p. Rozmusowi, a ciesielskie p. Krykiwiczowi; dać Rządowi w zamian za budynek Akademii handlowej przy ul. Skarbkowskiej grunt u zbiegu ul. Jabłonowskich i św. Zofii, oraz przyezynić się kwotą 300.000 kor. do budowy nowego gmachu; zezwolić Tow. „Assicurazione Generale“ w Tryeście na zbudowanie 4-piętrowej kamienicy przy ul. Kopernika; oraz urządzić na skrawku przykrytej Peltwi koło ul. Jabłonowskich targowię miejską kosztem 3000 kor.

Na tem o godz. 9:30 wieczorem zamknął wiceprezydent miasta dr. Rutowski posiedzenie jawne i zarządził tajne. Na posiedzeniu tem zamianowała Rada kancelistami w XI. klasie rangi, manipulantom: Napoleona Szpiegla, Andrzeja Moczarskiego, Edwarda Balińskiego, Alfreda Radeckiego, Wilhelma Müllera, Rudolfa Veita, Edmunda Czajkowskiego, Aleksandra Adamowicza, Edwarda Schillinga i Kazimierza Krasuskiego.

Manipulantami w XII. klasie rangi zostali zamianowani dyetaryusze: Ferdynand Rott, Ludwik Held, Stanisław Bachowski, Ernest Fitz, Stanisław Rłakowicz, Józef Miniewski, Ignacy Hayder, Włodzimierz Komarzewski, Karol Chrzanowski i Władysław Krzczunowicz.

OSTATNIA POCZTA.

— W Małej Galeryi w Schönbrunnie odbędzie się u Najj. Pana w poniedziałek, d. 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem drugi obiad dyplomatyczny.

— Sejm pruski obradował wczoraj nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. Switała wskazał, że dostatecznym dowodem, w jaki sposób postępuje rząd wobec polskich obywateli, jest nawoływanie przez oficjalne dzienniki do bojkotu Polaków. Liczne są skargi ludności polskiej na szkany w stosowaniu prawa o stowarzyszeniach. Policya wkracza nawet do zamkniętych lokali stowarzyszeń. Szczególnie zwraca się takie postępowanie przeciwko katolicko-polskim Związkom robotniczym. We Wrześni wtrącają policya do zamkniętego lokalu, rozbijając drzwi. Przeciwko Związkowi młodocianych kucepów w Nowem Mieście (Prusy Zach.) zaaranżowano formalną nagonkę.

Musimy — prawi mowca — ostro zaprotestować przeciwko temu, by policya używała agentów - prowokatorów. Jeśli mimo to wszystko polski naród zachował spokój i unikał wybrków, to zawdzięczyć to należy jego własnym cnotom politycznym. Jest pierwszym obowiązkiem każdego narodu walczyć aż do ostateczności o swój byt, t. j. zachować spokój, ale wiedzieć, że narodowość jest najświętszym i najdroższym dobrem, z której zachowaniem połączona jest cześć narodu.

Po odpowiedzi komisarza rządowego, który oświadczył, że zarzuty skierowane przeciwko tajnej policyi są niesłuszne, odroczone obrady do dzisiaj.

Komisja dla reformy wyborczej Sejmu pruskiego uchwaliła wczoraj przeciwko głosom narod. liberalów, wolnomysłnych, socyal. demokracji i Polaka, t. j. 19 przeciwko 9, by wybór posła odbywał się jawnie, przy zachowaniu tajności przy prawyborach. Inne przepisy przedłożenia z uwzględnieniem zmian koniecznych, wobec zatrzymania wyborów pośrednich, przyjęto.

Drugie czytanie przedłożenia nastąpi 3 marca.

— Przyjmując wczoraj deputację angielskiego komitetu dla utrzymania przyjaźni między Anglią a Niemcami na przemowę przedstawił deputacyi odpowiedział ks. Henryk pruski, że cesarz Wilhelm przejęty będzie wielką radością, skoro dowie się o słowach wygłoszonych, a podsytkowanych ideą utrzymania przyjaźni i usunięcia nieufności między obu narodami. Książę wyraził nadzieję, że naród angielski na przyszłość darzyć będzie cesarza i naród niemiecki tem samym zaufaniem, jakie żywi naród niemiecki wobec króla i narodu angielskiego.

N. Pr. Presse donosi, że wypadkiem dnia w przesileniu angielskiem są niesnaski wśród liberalów. Tak radykalny odłam, który liczy 40—50 członków, jak i liberali szkoccy protestują przeciwko łączeniu weta z reformą Izby lordów.

Rokowania oponentów z Asquittem nie doprowadziły na razie do wyniku.

— Wedle *Birma Reutera*, Dalaj Lama omal nie został schwytyany przez Chińczyków.

Dalaj Lama ma zamiar prosić o rozmowę wicekróla Indji.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 25 lutego. (Tel. prywatne). Termin nowej rozprawy ofertowej na roboty około skanalizowania Wisły będzie w najbliższych dniach ogłoszony przez Ministerstwo handlu. Nowa rozprawa ma być o tyle przyspieszona, ażeby ostateczna decyzja mogła jak najprędzej zapaść i by roboty jak najprędzej mogły się rozpocząć.

Kraków, 25 lutego. (Tel. prywatne). Policya w dalszym ciągu czyni dochodzenia przeciwko jednemu z funkcyjaryszy magistratu, podejrzanemu o szpiegostwo. Funkcyjarysz ów przebywał tu pod fałszywym nazwiskiem. Dochodzenia przybrały szerszy zakres.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 25 lutego. Prognoza na 26 lutego: W Galicyi wschodniej: Zmienne zachmurzenie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, pogoda niestała.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura wyższa, później opady. Niepogoda.

Wiedeń, 25 lutego. W. Ztg. ogłasza: P. Minister kolei żelaznych zamianował wicesekretarza ministeryalnego, Stanisława Bachnickiego, sekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie kolei żelaznych.

Praga, 25 lutego. Najd. Areyksiężę Franciszek Józef zapadł na katar oskrzeli.

Budapeszt, 25 lutego. W stanie zdrowia Najd. Areyks. Angusty nastąpiło polepszenie tak, iż zaprzestano wydawać biuletynów.

Poznań, 25 lutego. (Tel. prywatne). Policya aresztowała redaktora *Ojczyzny*, oraz współpracownika *Wiary* za to, że na publicznem zebrańiu przemawiał po polsku.

Monachium, 25 lutego. Hr. Aehrenthal w południe przyjęty został przez ks. regenta.

Berlin, 25 lutego. *Berl. Tagb.* podnosi ważne zraczenie ogłoszonego wczoraj komunikatu o konferencyi austr. weg. Ministra spraw zagr. z kanclerzem Rzeszy. Ważność tej zwięzła jeszcze wskazówka na trzeciego sojusznika — t. j. Włochy. Podobnie omawiają ten komunikat i inne pisma.

Paryż, 25 lutego. Wydział syndykatu prasy paryskiej uchwalił wnieść podanie przeciwko uchwałonej przez Izbę deputowanych ustawie, według której przedstawianie obradowe zbrodni i zbrodniarzy miałyby być wzbronione. Podanie przedstawia tendencję tej ustawy jako niebezpieczną dla wolności prasy.

Londyn, 25 lutego. W Izbie gmin, w dalszym ciągu debaty adresowej, Balfour wskazał na ważność reformy tariff, jako środka do zapobieżenia bezrobociu. Minister Runciman wystąpił przeciwko reformie tariff i polemizując z Balfourem wskazał, że reforma ta spowodzi podwyższenie ceny środków żywności. Po dalszej dyskusji wniosek opozyty o przyjęcie do adresu ustępu z daniem reformy tariff odrzucono 285 głosami przeciwko 254. Nacyonalisci wstrzymali się od głosowania.

Choroba dr. Luegera.

Wiedeń, 25 lutego. Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia burmistrza dr. Luegera stwierdza, że chory spędził noc spokojnie, funkcyja nerek poprawiła się, zapalenie nie czyni postępów.

Wiedeń, 25 lutego. W ciągu przedpołudnia nastąpiło osłabienie czynności serca u dr. Luegera, oraz zmniejszenie napięcia pulsu. Chorem wstrząsa nieprzerwanie ikanie. Iniekcya odniosła skutek.

W południe puls 70, ikanie ustało.

Król bułgarski gościem cara Mikołaja.

Petersburg, 25 lutego. Wczoraj wieczorem w wielkim pałacu w Carskim Siole odbył się obiad na cześć bułgarskich królewstwa.

Car wniósł toast w języku rosyjskim, którzy brzmiał:

Z uczciwem szczególną radością witam przybycie ich królewskich mości po dokonaniu dzieła niezawisłości Bułgarii, tak drogą serca memu i narodowi rosyjskiemu. To pamiętne zdarzenie ukoronowało dzieło mego niezapomnianego dziadka, które młode państwo słowiańskie powołało do życia niezawisłego. Jestem pewny, że niezawisła Bułgaria pod mądrą egidą W. Kr. Mości będzie nową, silną gwarancją pokoju, zgody i porządku na Bałkanie i że nasze oba rządy starać się będą dotychczasowe węzły braterstwa obu narodów jeszcze bardziej wzmocnić. Wkońcu wniósł car zdrowie królestwa, swego ukochanego

dziecka chrzestnego ks. Borysa, oraz rodzinny królewskiej.

Król Ferdynand odpowiedział w języku bułgarskim. co następuje:

Po ogłoszeniu niezawisłości Bułgarii, jednego z idealów, jaki ubóstwiany car oświebodził narodowi bułgarskiemu przekazał, uważałem za swój obowiązek jako niezawisły panujący niezawisłego państwa z królową przybyć tu, ażeby w imieniu mojem i narodu inego wyrazić serdeczne podziękowanie Waszej Ces. Mości za wszystko, co braterski naród rosyjski i car na korzyść uznania niezawisłości Bułgarii uczynili. — Zawsze wysoko cenilem kulturalny i ekonomiczny dobrobyt, do czego spokój i porządek mogą się przyczynić. Naród bułgarski uznaje te zasady i jest przekonany, że nasze rządy wszystko uczynią, by braterskie węzły słowiańskiej przyjaźni jeszcze bardziej zacieśnił.

Dziękując za przyjęcie, wniósł król zdrowie rodziny carskiej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 25 lutego. (Tel. prywatne). Wczoraj w noey w gmachu ratusza zastrzeżił się komisarz policyi, Agarowicz, przeciwko któremu wdrożono śledztwo o nadużycia i onegdaj wezwano go do dania wyjaśnień.

Petersburg, 25 lutego. (Tel. prywatne). W dalszym ciągu dyskusji opolskiej p. M. Lwow twierdził, że dyrektor departamentu dla spraw duchownych nie dał właściwie odpowiedzi na pytanie, czy to, co się stało w Opolu jest legalne. Według mowcy popełniono tam bezprawie. Lwow zaznaczył, że kościółka opolskiego ze stanowiska moralnego i prawnego nie można odstępować katolikom.

Posłowie Nakoneczny i Żukowski udowadniali, że polityka antypolska uprawiana jest w dawnej sile. Karaulow oświadczył, że tłumne przechodzenie z prawosławia jest skutkiem polityki rządu.

Dalszy ciąg debaty odroczone do środy.

Petersburg, 25 lutego. (Tel. prywatne). *Now. Wrem.* zamieszcza korespondencyę z Chełmszczyzny, której autor nalega na ustanowienie prawa, mocą którego dobra majorkie i kościelne mogłyby nabywać tylko właściciele rosyjscy. *Nowoje Wremia* dodaje od siebie, że projekt taki jest gotowaniu. Dalej zwraca ów autor uwagę na działalność parcelacyjną Polaków w Chełmszczyźnie.

Petersburg, 25 lutego. (Tel. prywatne). *Riecz* zamieszcza artykuł Pogodina o projekcie oderwania Chełmszczyzny. Pogodin występuje ostro przeciwko temu projektowi, oraz przeciw nacjonalizmowi. Wyłączenie nazywa aktem antypaństwowym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lutego 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Gdzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 675.—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 815.—, Akcye Anglobanku 316.50, Akcye Unionbanku 605.—, Akcye Landerbanku 502.—, Akcye Bankvereinu 553.75, Akcye Bodeneredit 1181.—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 684.—, Akcye kolei państwowych 758.—, Akcye kolei Południowej 126.50, Akcye kolei Elbethal —.—, Akcye kolei Północnej 5497.—, Akcye kolei czerniowieckiej —.—, Akcye Alpiny 735.—, Akcye Rina Muranyi 658.25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2598.—, Akcye Fabryki broni 709.—, Akcye Tureckie tytoniowe —.—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 880.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —.—, Renta majowa 95.35, Austriacka Renta koronowa 95.80, Węgierska Renta koronowa 93.25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93.40, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 93.75, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 99.50, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-pre. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 100.25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97.95, 4-pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.75, 4-pre. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 234.75, Marki 117.53, Rubel 254.75, 5-pre. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.—, Akcye praskiego Banku kredytowego (placono) 701.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—.

Usposobienie po silnym przebiegu pod wpływem mdłego Berlina osłabione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nowość na Post!

Garnuszki czekoladowe z kremem i malinami sztuka po 20 hal.

poleca **CUKIERNIA**

WŁADYSŁAWA PODHALICZA Lwów, ul. Akademicka 1. 5.

NADESLANE.

Jeśli się rozważy dobrze tę rzecz,

to wyniknie stąd orzywiście, dlaczego Faya prawdziwe Sodeńskie pastylki mineralne wyświadcza tak znakomite usługi w każdym zaniebieniu. Pastylki zawierają właśnie w najdoskonalszej formie wszystkie skuteczne składniki sławnych Sodeńskich źródeł leczniczych i jasnym jest, że muszą one działać podobnie, lecz o wiele szybciej jak źródła. Przyjemnym działaniem ubocznym jest okoliczność, że sole pastylkowe znosi bardzo dobrze także żołądek. Kupuje się Faya Sodeńskie we wszystkich sklepach z tego działu po 1-25 kor. za pudełko.

Jeneralne zastępstwo na Austro-Węgry: W. Th. Guntzert, c. i k. radw. dostawca, Wiedeń, IV 1, Grosse Neugasse 17.

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Bracia Tercyarze w Przytulisku ubogich brata Alberta

w Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonyują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na życzenie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. B. RENTSCHNER

Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.

Schorzenia przewleczne, nieudolność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)

od 2-5 po południu.

Do najęcia ulica Asnyka 1. 7.

Parter (zaraz).

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Blizsza wiadomość u dozorczy domu lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ul. Czarnieckiego 1. 10 od 12-4.

Przyjeżdżali do Lwowa

Dnia 25 lutego 1910.

Hotel Georga'a.

PP. hr. H. Szeliski z Komberni, G. MacIntoch ze Stryja, hr. A. Męciński z Dukli, W. Barański z Łukawicy, S. Grabowski z Bobszyua, ks. Leon Puzyna z Gwoźdźca,

S. Myczkowski z Głębokiej, W. Rudnicki z Rossyi, I. Sorin z Łodzi, br. K. Błazowski z Czarnej.

Hotel Centralny.

P. S. Wołoszynowski z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. S. Tauszyński z Bakowiec, E. Ober-tyński z Odnowa, S. Rózański z Ramirowie, J. Niewiadomski z Drohobycza, W. Skibniewski z Rossyi.

Hotel Francuski.

P. J. Tomicki z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. hr. Jerzy Konarski z Grochowic, A. Kapliński z Korczowa.

Hotel Victoria.

PP. S. Burnatowicz z Krakowa, W. Czajkowski z Sokulea, E. Wołodkiewicz ze Stryja

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 lutego.

I. Akcje za sztukę.

	placą	żądata
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	682	692
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	415	425
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	561
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	500

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placą	żądata
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	111 40
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99 10	99 80
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93 60	94 30
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	100	100 70
" 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	94 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96	—
" w. k. gal. ziem. 4 pr.	—	—
los w 4 1/2 lat	—	—
4 pr. los w 56 lat	93 40	94 10

III. Obligacje za 100 kor.

	placą	żądata
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 60	98 30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 pr. (3 em.)	99 70	100 40
" " 4 pr. (4 em.)	93 20	93 90
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	93 70
Pożyczka m. Krakowa	—	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 80	94 50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90 80	91 50
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	93 70

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	122
--------------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 36	11 48
20 frankówka	19 10	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	253
" " papierowych	254	255 50
100 marek niemieckich	117 40	117 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 lutego 1909.

A. Ogólny dług państwa.	placą	żądata
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 25	95 45
styczeń-lipiec	95 25	95 45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 20	99 40
kwiecień-październik	99 20	99 40

Koronowa waluta.	placą	żądata
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	171-10	175-10
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	245-50	251-50
" " 180 po 100 zł. 4 pr.	324-50	330-50
" " 1864 po 100 zł.	324-50	330-50
" " 1864 po 50 zł.	324-50	330-50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289-85	290-85

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117-90	118-10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95-25	95-45

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95-40	96-40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115-05	116-05
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	455	458
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	119	120
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	95	96
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94-85	95-85

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złoście za 200 zł. 5 pr.	104-50	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95-60	96-60
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95-35	96-35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	96-70	97-70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97-50	98-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98-40	99-40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96-50	97-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96-70	97-70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	96-55	97-55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97-10	98-10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94-25	95-25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95-60	96-60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95-75	96-75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116-05	117-05

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.	114-10	114-30
" " w wal. kor. 4 pr.	93-20	93-40
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	154-90	160-90
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	215-75	221-75
" " " 50 zł. (100 kor.)	215-75	221-75

Koronowa waluta.	placą	żądata
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	94	95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93-85	94-85

F. Inne publiczne pożyczki.

Poz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94-25	95-25
Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101-15	102-15
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	93-25	94-25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97-30	98-30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90-55	91-55
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104-25	110-25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	232-75	235-75

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94-70	95-70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291-25	297-25
" " " 1889 3 pr.	275-25	281-25
Bukow. "zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr. stare	101-25	102-25
Gal. "ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109-65	110-65
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99-25	99-75
" " " " 60 l. 4 pr.	93-75	94-75
Gal. "ow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92-90	93-90
" " " " 4 pr. los. 41 lat	95	96
" " " " 4 pr. stare	96-50	—
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotna	100	100-50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat 4 1/2 pr.	99-75	100-75
Banku kr. obl. kolej. zel. 57 1/2 l. 4 pr.	93-35	94-35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98-60	99-55
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98-65	99-65

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113	113-80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112	112-80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88-40	89-40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94-30	95-30
Gal. kol. lok. wsehod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102-20	103-20
" " " 1890 " 4 pr.	99-75	—

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilea) 5 zł.	26-60	30-60
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	533	543
Clary 40 zł. m. k.	236	246
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	120	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78-75	82-75

Koronowa waluta.	placą	żądata
Palfy 40 zł. m. k.	241	251
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64-90	68-90
Węg. tow. 5 zł.	39-25	43-25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70	76
Salma 40 zł. m. k.	288	300
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	122	—

J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317-90	318-90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3735	3750
Zakł. kred. dla handlu i przem.	674-90	675-90
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	815-50	816-50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	680	690
Gal. banku hip. 200 zł.	683	686
" " dla han. i przem. 200 zł.	428	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	504-50	505-50
" Austro-węg. 1400 kor.	1777	1787
" Związku (Unionbank) 200 zł.	604-25	605-25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	257-50	258-50
Zivnostenska banka 100 zł.	257-25	258-25

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441-50	445
" " " akcje zakł. 200 zł.	410	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490	5510
Kol. Lwów-Bołżec (akc. pierw.) 200 zł.	403	407
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565	571
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	331	333
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1081	1088

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	792	795-50
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.	865	874-50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	739	740
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2596	2606
Schodnicy 500 kor.	544	549
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	368	370
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	300	302

M. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240-25	240-50
Paryż za 100 franków	95-42 1/2	95-57 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	254-50	255
Niemieckie banki	117-47 1/2	117-67 1/2
Włoskie banki	94-90	95-10
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95-25	95-42

N. W a l u t y.

Dukat cesarski	11-38	11-42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19-12 1/2	19-15 1/2
20-markówka	23-51	23-57
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117-45	117-65
Włoskie banknoty za 100 lir	94-95	95-15

nym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 7 lutego 1910.

L. cz. E. XX. 3421/8 (54) (2028 3—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 29 marca 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacja realności objętej lwh. 467/II. ks. gr. gm. m. Lwowa pod l. k. 529 ³/₄ położonej wraz z przynależnościami składającymi się z 1) 3 portali w sklepach z storami żelaznymi; 2) 10 okien trzyskrzydłowych; 3) 8 drzwi balkonowych; 4) 4 okien w suterynach; 5) 7 okien dwuskrzydłowych od podwórza; 6) 8 drzwi dwuskrzydłowych; 7) 8 drzwi jednoskrzydłowych; 8) lamperya w sieni wchodowej; 9) lamperya w restauracji; 10) 2 lampki żarowe elektryczne w sieni; 11) 1 kandelaber w restauracji, 2 żarowy elektryczny.

Nieruchomość tę oceniono na 169.065 kor. 52 hal., przynależności zaś na 4218 kor. 60 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 86.642 kor. 06 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sekcja I, Oddział XX.
Lwów, dnia 20 stycznia 1910.

Ч. сп. Е. 2719/0 (2003 3—3)
Оголошене переторгу.

На попиране Народного Дому в Мостисках, заступленого через адв. др. Корнера, відбуде ся 2 марта 1910 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 17 переторгу: I. 2/3 части реальности ч. вик. гіп. 65 Чижовичі, II. 1/36+1/3 з 3/4 або 10/36 части реальности ч. вик. гіп. 146, III. реальности ч. вик. гіп. 48, IV. 1/3 части реальности ч. вик. гіп. 15, V. реальности ч. вик. гіп. 171 кн. гр. гр. Чижовичі.

Продати ся мають недвижимоности сущі оцінені, як слідує: I. 2/3 части реальности 65 на 766 кор. 53 сот., II. 10/36 части реальности 146 на 1796 кор. 50 сот., III. реальности 48 на 1779 кор. 30 сот., IV. 1/3 часть реальности 15 на 256 кор. 66 сот., V. реальности ч. 171 на 1130 корон.

Найнизиша подача виносить: а) I. 511 кор. 02 сот., ад II. 1198 кор. 32 сот., ад III. 1186 кор. 20 сот., ад IV. 170 кор. 70 сот., ад V. 753 кор. 74 сот., понизше той квоти не відбуде ся продаж.

Усталені условия переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимоности можн на переглянути в низше означенім суді, комната ч. 18.

Права, котрі би продаж робили недопустимю, належить в суді зголосити.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.
Мостиска, дня 27 січня 1910.

L. cz. E. 128/9 (8) (2041 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 21 marca 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, licytacja dóbr Trościaniec obj. lwh. 1196 ks. gr. dla większych posiadłości sądu obwodowego w Przemyślu wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków gospodarczych, inwentarza żywego i martwego.

Dobra te, wystawione na licytację, są ocenione, a to: wartość ziemi na 91.730 kor., budynków na 31.558 kor., drzewostanu na 23.200 kor., zaś przynależności na 6.910 koron.

Najniższa cena wynosi 102.265 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoby oceny i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 7 lutego 1910.

L. cz. E. VIII. 3488/9 (3) (2051 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Löbla Schmerla Anisfelda, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45 licytacja realności pod lk. 143 Dz. VIII. w Krakowie położonej lwh. 1535 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 21.805 kor.

Najniższa cena wynosi 10.902 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 12 lutego 1910.

L. cz. E. 2333/9 (5) (2110)
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 marca 1910 godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 280 ks. gr. gm. kat. Seredne parc. bud. 13 a. 16 m.², chata, szopa, ogrodu 14 a. 65 m.², łąki 4 a. 85 m.², roli 22 a. 12 m.².

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 565 kor.

Najniższa cena wynosi 376 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 26 stycznia 1910.

L. cz. E. 1401/8 (2095)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w likwidacji w Lubaczowie, zastąpionego przez dr. Bardacha w Lubaczowie, odbędzie się dnia 15 marca 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., w Cieszanowie:

I. licytacja realności lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Brusno nowe, składającej się z pb. 156 i gr. 621/1, 621/2, 622, 623, 1121, 1122, 1123, 1124, 1125, 1126, 1127, 1128, 1129, 1130, 3344, 3345, 3346, 3347/1, 3347/2, 3348, 3349, 3350 wraz z przynależnościami, oraz:

II. realności lwh. 268 tej samej gminy, składającej się z pgr. 626/1, 626/3, 3354/1, 3354/2, 3355, 3351, 3352, 3353 Mikołaja Baranika własnych, oraz:

III. połowy realności lwh. 130 ks. gr. gm. Huta stara, składającej się z pb. 122/1, gr. 271/1, 312/1, 676/1, 780/1, 781/1, 782/1, 783/1, 1079/1, 1085/1, 1086, 1087/1, 1088/1, 1208/1 i połowy realności lwh. 381 ks. gr. gm. kat. Brusno stare, składającej się z p. gr. 773/1, 791/1, 792/1, 793/1, 796/1, 797/1, 798 Ołeksy Mameczuka własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4035 kor. 80 hal. z przynależnościami na 25 hal., zaś nieruchomość druga na 300 kor., a wreszcie nieruchomość trzecia na 5267 kor., przynależności ad III. na 17 kor.

Najniższa cena wynosi I. realn. 2457 kor., II. realn. 200 kor., III. realn. 3511 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 29 grudnia 1909.

L. cz. E. VIII. 5375/8 (10) (2098)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szulima Bergmana, wóznego sądowego w Stryju odbędzie się dnia 17 marca 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71, licytacja połowy realności lwh. 1073 gm. Borysław, składającej się z 3 domów (z tych jeden nie ukończony) 2 ogrodów warzynowych z przynależnościami t. j. 26 drzewkami owocowymi, 190 m parkanu i połowy realności lwh. 1074 gm. Borysław, składającej się z gruntu nadającego się pod teren kopalniany.

Nieruchomość połowa lwh. 1073 gm. Borysław wystawiona na licytację jest oceniona na 2253 kor. 25 hal., przynależności zaś na 47 koron, zaś połowa lwh. 1074 gm. Borysław jest oceniona na 924 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 1073 gm. Borysław 1150 kor. 13 hal., co do realności lwh. 1074 gm. Borysław 462 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 21 grudnia 1908.

L. cz. E. 1475/9 (4) (2102)
Edykt licytacyjny.

Dnia 22 marca 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 7, licytacja: a) 1/10 części realności lwh. 304 gm. Jaworów wartości 24 koron; b) 1/2 realności lwh. 1931 tejże gminy wartości 120 kor.; c) realności lwh. 1930 tejże gminy wartości 120 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 16 kor., ad b) 80 kor., ad c) 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 15 lutego 1910.

L. cz. E. 1484/9 (5) (2091 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 22 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie ni-

żej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja połowy realności lwh. 162 gm. Hanowce wraz z przynależnościami wedle protokołu oceny z dnia 30/11 1909 lcz. E. 1484/9 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, już poprzednio zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Boleszowce, dnia 29 stycznia 1909.

L. VIII. b. 184/1 (31) (2114 1—3)
Обвешчєнїє.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowy regulacyjnych na rzece Raby pod Cikowicami-Damienicami od km. 24-200 do km. 26-400 zezwoleń przez komisję regulacji rzek, a wykonać się mających w latach 1910 i 1911 odbędzie się dnia 8 marca 1910 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Raby w Bochni. Hość w powyższym czasie dostawić się mającego kamienia łamanego wynosi około 3.000 m³ (trzy tysiące m³).

Powyz podana ilość kamienia ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Raby w Bochni i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensji do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe ogłoszonego na rozprawę dnia mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według dołączonego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w wysokości dwa i pół procent od sumy oferowanej w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

Do oferty należy dołączyć próbkę kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana cena, do każdego placu z osobna wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględniane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 10 lutego 1910.

Stempel	(Wzór oferty.)
1 kor.	Oferta.

Mocą, której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1910 i 1911 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Raby w Bochni wyznaczonej się mających kamień łamany do budowy regulacyjnych na Raby pod Cikowicami-Damienicami od km. 24-2 do 26-4 po koron hal. słownie w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu i w ogólnych i szczegółowych warunkach.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my)

Próbkę kamienia załączam (amy).
W dnia 1910.

Podpis i miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 2351/9 (5) (2103 1—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 31 marca 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 7 licytacja 1/4 części realności lwh. 1835 gm. Jaworów wraz z przynależnościami składającymi się z parkanu rur żelaznych wózków i t. d. wartości szacunkowej 7422 kor. 12 hal., zaś przynależność 1.595 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4509 k. r., poniżej której sprzedaż nie nastąpi

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie w biurze 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, 17 lutego 1910.

L. cz. E. 1926/9 (6) (2108 1—3)
Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 14 stycznia 1910 L. cz. E. 1296/9 sprzedane będą dnia 23 marca 1910 o godz. 12 w południe w Mokrzanach wielkich w drodze publicznej licytacji: meble, bydło, konie, spirytus, kartofle, maszyny rolnicze i do produkowania torfu i t. p.

Przedmioty te można oglądać dnia 22 marca 1910 między godziną 11 a 12 przed południem w Mokrzanach wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sądowa Wisznia, dnia 11 lutego 1910.

L. cz. E. 2388/9 (5) (2090)
Edykt licytacyjny.

Dnia 23 marca 1910 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 5 odbędzie się na warunkach przedłożonych niniejszym ustalonych licytacja realności lwh. 67 gminy kat. Budynin i lwh. 132 gm. kat. Wórcenta z których pierwsza składa się z 5 parcel gruntowych obszaru 2 morgi zaś druga z 2 parcel gruntowych obszaru 1 morg 203 s. □

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: pierwsza na 1.000 kor. zaś druga na 675 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 667 kor., ad 2. 445 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tut. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Bełż, dnia 10 lutego 1910.

L. cz. E. 741/9 (4) (2094)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Sołtysa, zastąpionego przez c. k. notariusza M. Bielińskiego, odbędzie się dnia 24 marca 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacja realności objętej lwh. 271 ks. gr. gm. kat. Nawsie brzostackie stanowiącej gospodarstwo rolne z budynkami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 11.715 koron.

Najniższa cena wynosi 7.810 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

ści nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 10 lutego 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 5/9 (15) (1927 3—3)
E d y k t.

W sprawie konkursowej Arena Gellera z Bohorodeczan mianuje się komisarzem c. k. radcą Sądu Wacława Wrześniowskiego Naczelnika Sądu z Bohorodeczan.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 9 lutego 1910.

L. cz. S. 4/10 (1) (2030 3—3)
E d y k t.

Edykt konkursowy.
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu kupieckiego do majątku masy spadkowej Izraela Schönfelda zarejestrowanego pod firmą „I. Schönfeld“ w Krakowie, handel winem.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego dra Juliana Waltera, zaś tymczasowym zawiadawcą masy pana adwokata dr. Samuela Tillesa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 7 marca 1910, godzina 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 11, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadawcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w sądzie najdalej do dnia 29 marca 1910, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 12 kwietnia 1910, godzina 10 przed południem w tym sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 21 lutego 1910.

Konkursu.

L. 22277/II. (2076 3—3)
K o n k u r s.

Na posadę ekspedynta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Klimkowie z poborami 3 klasy 4 stopnia ryczałtem 378 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 850 koron za codzienną dwurazową jazdę posłańczą do Rymanowa 1 i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 18 lutego 1910.

L. 3750 (2081 1—3)
K o n k u r s.

Wydział powiatowy w Gorlicach rozpisuje niniejszym konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Gładyszowie, lub Uściu ruskim.

Z powyższą posadą połączona jest roczna płaca 1400 kor. i roczny ryczałt na objazdy 800 kor., tudzież prawo do emerytury a to w granicach postanowień ust. z d. 12 maja 1909 Nr. 63 Dz. u. kr.

Do okręgu powyższego należą gminy: Banica, Jasienka, Krywa, Bartne, Bielanka, Blechnarka, Bodaki, Gładyszów, Hańczowa, Klimkówka, Konieczna, Kunkowa, Kwiatów, Leszczyny, Łosie, Ług, Małastów, Nowica, Pętna, Przegonina, Przystup, Pstrażne, Regotów wyżny i niżny, Ropa, Ropki, Skwirne, Smerekowiec, Uście ruskie, Wirchne, Wysowa i Zdynia.

Starający się o powyższą posadę, muszą wykazać prócz fizycznej zdatności, posiadanie następujących warunków:

1. obywatelstwo austriackie,
2. dyplom doktora medycyny uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcja wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, według Dz. u. kr. Nr. 83/89. Nadto lekarz okręgowy będzie obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Gorlicach najdalej do dnia 31 marca b. r.

Wydział Rady powiatowej.
Gorlice, dnia 21 lutego 1910.

L. Prez. 2897 (2082 1—3)
K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady rady Sądu krajowego przy Sądzie krajowym w Krakowie, ewentualnie przy innym Sądzie kolegiatnym I. instancji, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 marca 1910.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 22 lutego 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 18 Sp. III. 310 (1782 3—3)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Akcyjne Towarzystwo naftowe „Beskid“.

Specyalne wpisy: Ustanowienie likwidatorów: Na walnem zgromadzeniu 3 maja 1909 uchwalono rozwiązanie i likwidację Towarzystwa. Likwidatorami wybrani zostali: Dr. Henryk Feigenbaum, adwokat we Lwowie, Dawid Lessing, dysponent Praskiego Banku kredytowego we Lwowie i Wilhelm Stern, dysponent galic. akc. górniczego Towarzystwa naftowego we Lwowie.

Dzień wpisu: 24 stycznia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 24 stycznia 1910.

L. cz. Firm. 22 Poj. I. 444 (1792 2—3)
O b w i e s z c z e n i e.

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm pojedynczych, wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Abraham Aberdam, eskent weksli i spekulacje pieniężne w Tarnowie.

Zmiana firmy: „Abraham Aberdam, dom bankowy w Tarnowie“ — „Abraham Aberdam, Bankhaus in Tarnów“.

Dzień wpisu: 29 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 29 stycznia 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 263/9 (6) (1978 2—3)
E d y k t.

Hanka Czolij z Czereza uznana została umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Hnata Czolija z Czereza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 25 listopada 1909.

L. cz. P. 231/9 (4) (1981 2—3)
E d y k t.

Nad Iwanem Sworakiem s. Hrynia z Tyśmienicy zawieszono tus. uchwałą z dnia

10 grudnia 1909 l. cz. L. 10/9 (3) zatwierdzoną uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 24 grudnia 1909 l. cz. Ne. IV. 302/9 kuratorem z powodu choroby umysłowej, a kuratorem ustanowiono Antoniego Stefinkę z Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 29 grudnia 1909.

L. cz. IV. 225/77 (10) (1903 2—3)
E d y k t.

Zawieszoną nad Maksymem Gmyliukiem z Oserdowa kuratela uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełż, dnia 30 stycznia 1910.

L. cz. P. V. 2/10 (12) (1975 2—3)
E d y k t.

Piotr Sałhub z Dobrotwora, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jurka Lewickiego z Dobrotwora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kamionka str., 18 stycznia 1910.

L. cz. P. 209/9 (3) (2056)
E d y k t.

Za umysłowo upośledzoną uznano Maryę Such w Odrzykoniu.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Nawrockiego w Odrzykoniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 21 grudnia 1909.

L. cz. L. 16/9, P. 18/10 (2064)
E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Wiktorję Błasiak w Oświęcimiu.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Błasiaka z Roczyn ad Andrychów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 3 lutego 1910.

L. cz. L. 18/9 (4), P. 23/10 (5) (2072)
E d y k t.

Za chore na umyśle uznano Zofię i Maryannę Golonkówny z Moszczenicy niżej.

Kuratorem ich ustanowiono Michała Majewskiego z Moszczenicy wyżej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 5 lutego 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 22/10 (1) (2112)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie Bilskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zmigrodzie przez Jakóba Borsę pozew o 290 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 marca 1910 o godzinie 9:30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Piotra Nowosielskiego w Zmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zmigrod, dnia 27 stycznia 1910.

L. cz. C. I. 495/9 (4) (2107)
E d y k t.

W sprawie niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Typa, zastąpionej przez kuratora adwokata dr. Verständiga w Rawie przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Kaśce Goraj o zniesienie współwłasności, ustanawia się kuratorem celem strzeżenia praw jej adw. dr. Samuela Bernera w Rawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 25 stycznia 1910.

L. 1574 VII/a (2153)
O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Marki n Łomnicki w aptece pod „Gwiazdą“ w Krakowie, wniósł podanie dnia 16 lutego 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Starej soli.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancji.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 lutego 1910.

L. cz. E. 75/10 (2) (2101)

E d y k t.

Franciszce Wójcikowi w Kobylu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Frysztaku przeciw niemu o 1.000 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 27 stycznia 1910 licząca czyn. E. 75/10 (1), którą pozwolono egzekucyjnie przez licytacyjną sprzedaż nieruchomości Franciszka Wójcika własnych celem ściągnięcia powyższej pretensji na rzecz Apolonii Szywał w Kobylu.

Ponieważ niewiadomo gdzie Franciszek Wójcik obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jana Łyszczyka w Kobylu.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Wójcika w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Frysztak, dnia 11 lutego 1910.

L. cz. Cw. III. 391/10 (3) (2017)

E d y k t.

Przeciw dr. Janowi Deskurowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie pozw o zapłacenie kwoty 5.000 kor.

Na podstawie pozwu wydano dnia 19 stycznia 1910 wekslowy nakaz zapłaty do l. cz. Cw. III. 391/10 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Edwarda Trusiewicza adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dr. Jana Deskura w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III. Lwów, dnia 5 lutego 1910.

L. cz. C. IV. 28/10 (1) (2118)

E d y k t.

Przeciw Józefie Stasiwicz, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółtkwi przez Mendla Bergera i Chanę Berger pozw o wykreślenie sum 200 złr. i 170 złr. m. k. ze stanu biernego realności objętej wyk. hip. l. 294 ks. gr. gm. Żółkiew l. część.

Na podstawie pozwu wniesionego wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 marca 1910 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Józefy Stasiwicz ustanawia się pana adw. dr. Menkesa w Żółtkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Żółkiew, dnia 10 lutego 1910.

L. cz. C. I. 610 (2109)

E d y k t.

Przeciw Joelowi Herschowi Starer false Rudel, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Rifkę Hudę Starer zam. Schächterl pozw o 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Mikołaja Zelechowskiego adw. w Sołotwinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Sołotwina, dnia 3 lutego 1910.

L. cz. C. III. 81/10 (1) (2099)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym Antoniemu i Katarzynie Jasińskim wnioskł Michał Jasiński do sądu tutejszego pozw o 205 kor. 88 hal. zpn., na który wyznaczono audyencyę na 23 lutego 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanowiono dr. Witolda Mullera adw. w Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanym dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Dukla, dnia 14 lutego 1910.

L. cz. C. II. 62/10 (1), C. II. 61/10 (1) (2100)

E d y k t.

Przeciw Janowi Laskosiowi i Ludwice Tumidajskiej z Ropicy polskiej, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez

Franciszka Tumidajskiego pozwy do l. cz. C. II. 62/10 (1) o 316 kor. zpn. i do l. cz. C. II. 61/10 o 727 kor. 86 hal. zpn.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 7 marca 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana Wojciecha Boczenia w Ropicy polskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki

oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gorlice, dnia 1 lutego 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu średnio-europejskiego.

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odeh. o g.			
12:30	—	z Winnik.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2:30	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		2:50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl), Rozwadowa.		—	3:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezalaborca, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicz), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Kocmyrzowa.	
—	5:50	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.		—	5:22	do Winnik.	
—	7:10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	5:58	do Podhajec.	
—	7:20	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:00	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	7:25	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7:29	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		—	6:14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	8:00	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	8:05	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	6:20	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Żydaczowa.		—	7:30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.	
—	8:05	z Jaworowa.		—	8:25	do Jaworowa.	
8:55	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8:20	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaskie), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	10:20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.	
—	9:57	z Sianek, Sambora.		—	9:10	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.	
—	11:15	z Podhajec.		—	9:25	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.	
—	11:45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Koczawiny.		—	10:20	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12:00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	11:05	do Bałcza, Sokala, Lubaczowa.	
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		—	2:16	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwanica pustego, Grzymałowa.	
—	1:10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasła), Dynowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl), Rymanowa, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.		—	2:23	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemanja.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	1:45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	2:00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	2:50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
2:05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemanja, Nowosielicy, Serethu, Radowice, Berhomethu, Suczawy.		—	2:45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.	
—	4:25	z Tureli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	3:15	do Krakowa.	
—	4:50	z Bałcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	3:30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	5:00	z Jaworowa.		—	3:40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Skały, Czortkowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicz), Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanica pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6:12	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	5:58	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Brodiny, Putny.		—	6:16	do Podhajec.	
6:40	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowice, Nowosielicy.		—	6:30	do Jaworowa.	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	9:00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	7:00	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów).	
—	9:30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galaun), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowice, Dorny Watry, Suczawy.		—	7:10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7:35	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).	
—	9:58	z Podhajec.		—	8:00	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwanica pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	10:35	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	11:00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Koczawiny.		—	10:45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	—	—		—	11:10	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwanica pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	—	—		—	11:15	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	—	—		—	11:25	do Sambora, Drohobycza, Borysławia, Koczawiny.	
—	—	—		—	11:35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).	

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:		Z dworca „Lwów-Podzamcze“:	
7:01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	5:30	Winnik.
7:26	Winnik.	6:00	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
11:40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	6:12	Podhajec.
10:54	Podhajec.	11:00	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	1:30	Winnik.
5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwanica pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	3:31	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwanica pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
6:29	Winnik.	6:30	Podhajec.
9:44	Podhajec.	8:2	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
10:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwanica pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	11:30	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwanica pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.
11:55	Podhajec.	—	—

Na dworzec „Lwów-Lyczaków“:		Z dworca „Lwów-Lyczaków“:	
7:08	z Winnik.	5:53	do Winnik.
10:36	z Podhajec.	6:3	do Podhajec.
6:11	z Winnik.	6:49	do Winnik.
9:27	z Podhajec.	6:50	do Podhajec.
11:38	z Podhajec.	—	—

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:
Z Brzuchowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5:11 po poł.
Z Winnik codziennie: 12:10 w noc.

Z dworca głównego:
Do Brzuchowic: od 1 października do 30 kwietnia 3:20 po poł. w dzień powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2:01 po poł.
Do Winnik: codziennie 5:22 rano.

UWAGA! Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Haasmana t. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych al. Krasieckich l. 5, drzwi nr. 47 w dniu powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 13 w południe.

Telefon 452.

Telefon 452.

Miastowe Biuro
c. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okreżne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni. =====

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni. =====

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą. =====

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową, lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku ===== i podać dzień od którego bilet ma być ważnym. =====

Adres telegraficzny: „Stadtbureau“, Lwów.

BLUSZCZ

NAJWIEKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO TYGODNIOWE
DLA KOBIET, LITERACKO-SPOŁECZNE, ILUSTROWANE, PO-
MIESZCZA PRACE PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ LITERACKICH:

artykuły wstępne,

artykuły treści społecznej,
omawiające chwilę bieżącą,
i poruszające najżywotniej-
sze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści. — Nowele.

Przez nowel piór najcelniejszych
BLUSZCZ w roku 1910 drukować
będzie powieści:
Kazimierza
TETMAJERA **GRA FAL**
(początek przygotowane dla nowych
prenumeratorów) M. Wierzbńskiego
„ŚWIĘTY FEN“ i inne.

**Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych
na ziemiach polskich.**

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i No-
wele znakomitych autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI

Rady i wskazówki zachowa-
nia higieny piękności.

**DZIAŁ GOSPODARSTWA
DOMOWEGO.**

**Przepisy kulinarne
i t. p.**

Numery okazowe wysy-
łane na żądanie franko
i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pi-
smach polskich, który zawiera rocznie przeszło 4000
rysunków najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć
i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dzie-
cięcimi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych**,
jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów,

dających możliwość wykonywania różnych ubiorów i robót
w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych
„BLUSZCZ“ ogłasza na 1-go Kwietnia 1910 r.

Konkurs z nagrodą rb. 1000

na powieść obycza-
jową, współczesną.

Prenumeratę przyjmują w Cesarstwie Austriackim: we Lwowie: Główna Ekspedycja „BLUSZCZU“, Pasaż Hausmana 9. W Krakowie: D. E. Friedlein.
Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi kwartalnie koron 5, z przesyłką pocztową koron 6 hal. 60. Adres Redakcyi i Administracyi „BLUSZCZU“ War-
szawa, Nowy-Świat 41.

50 lat
istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

50 lat
istnienia.

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Ilustrowany

daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem lite-
rackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

Tygodnik Ilustrowany

zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

W roku bieżącym zamieszcza TYGODNIK najświeższy znakomity utwór Wiktora Gomulickiego:

„CAR WIDMO“

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„Galicya w obrazach“

z szczególniejszem uwzględnieniem Krakowa i Lwowa. Stały dział obficie ilustrowany.

Dodatki nadzwyczajne. — Reprodukcye barwne. — Reprodukcye dwubarwne.

Nadzwyczajne premium Jubileuszowe Tygodnika Ilustrowanego.

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Ilustrowany wszystkim swoim prenumeratom bez żadnej dopłaty
12-to tomową Bibliotekę p. t. „CIEKAWY POWIEŚCI“, poświęconą najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, oraz zupełnie bezpłatnie
WIELKIE JUBILEUSZOWE PREMIUM DUCH PRUSKI, cykl kolorowanych kartonów, wykonany przez artystę Wojciecha Kossaka.

Na żądanie wysyłamy tomy (Ciekawe Powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie, za dopłatą za tom 50 hal., to jest kwartalnie
za 3 tomy 1 kor. 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9,
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Szyby, lustra i ramy do różnych obrazów poleca
najtaniej Fruchs, ul. Karola Ludwika 29, pasaż
Oranża.

Poszukuję 20—30.000 koron na pewną
hipotekę dwóch rentownych realności.
Znakomita lokacja kapitału. W. Dem-
bowski restant Lwów.

FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, Chorażczyzna 7.

Pierwsza krajowa
fabryka instrumen-
tów orkiestralnych,
amyrkowskich i de-
tów poleca swój je-
dyny w kraju na
większą skalę za-
żony fabryczny skład
instrumentów własnego wyrobu. Ilustr. ceniki franco.



Wszelkie instrumenty



Maszyny na raty
poleca firma:
J. IWANICKIEGO
Lwów,
Hotel George'a.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
WIAZ
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1910

można nabyć w Ekspedycji „Gazety
Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego
l. 12, po cenie 7 kor., na prowincję
z przesyłką pocztową (za frachtem)
7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7
kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką
nie wysyła się.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebra, złoto i kamienie.
Złotem i srebrem można pociąć i przez kore-
spondencyę

Zarząd pasieki **ANT. KRAIŃSKIEGO** w Jeziorzanach
ad Borszczów

wysyła w 5-10 klg. blaszankach wszystko opłatnie
prawdziwy **miód lipowy** w cenie 7 kor. 50 hal.
a wyborny **miód lipowy** w cenie 8 kor. — Wy-
syła również miody pitne wyszczególnione na kilku
wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i
miody pitne owocowe jak Borówczak, Malinik, De-
reniak, Wiśniak, Winogroniak, Ozyniak i t. d. w 5-cio
klg. blaszankach, wszystko opłatnie w cenach od
6 kor. 40 hal. do 6 kor. 70 hal. Cenniki na żądanie
franko.

Magazyn Braci Towarnickich
Lwów, Kopernika 17,

zawiadania o sezonowej sprzedaży
barchanów, skarpetek, pończoch i rękawic-
zek wełnianych; natomiast poleca nowości
w płótnach **KORCZYŃSKICH**, **MATERYACH**
na kostyminy, spodniczki, bluzki etc.

Za uszycie bluzki barchanowej liczymy K. 1,
wełnianej K. 1'20, jedwabnej K. 2, uszycie
spodniczki K. 3.

Poleca się również prześliczne i w wielkim wyborze
kaftanki wełn. wiosenne i dla Pań saneczkujących się.
Na składzie wspaniałe a tanie szale teatralne, ręk-
kawiczki gładce, bielizna męska, damska, chu-
steczki etc.
Na prowincję wzory darmo i opłatnie.



Do
Ameryki
i Kanady
szybko,
tanie i
wygodnie

przewozi Linia Kunard.

Odjazd z portu w Tryeście: **Pannonia:**
1 marca 1910, **Carpathia:** 6 marca 1910.
Ullonia: 29 marca 1910.

Z **Liverpoolu:** **Lusitania:** (największy
i najwspanialszy parowiec świata) 19/3, 9/4,
7/5, 28/5, 18/6 1910. **Mauretania:** 12/3,
2/4, 30/4, 21/5, 11/6 1910.

Generalne zastępstwo na Galicję i Bukowinę:
Lwów, ul. Grodecka 99.

Cena jazdy Tryest-Nowy Jork III. klasą 180
kor. od dorosłej osoby włącznie z podatkiem
osobowym i 100 kor. od dziecka niżej lat 12
włącznie z podatkiem osobowym.

Parowa Fabryka wyrobów stolarskich i parkietów

BRACI WCZELAK

we Lwowie,
ul. Łyczakowska l. 27,
wykonuje

okna, drzwi, bra-
my i t. p. roboty



**budowlane, utrzymuje na składzie wielki zapas de-
szczulek posadzkowych i parkietów z dobrze wysu-
szzonego materiału, jakoteż opaski (okładzinki), listwy
do podłóg, rozmaite profile dla Pp. stolarzy, cieśli i t. d.
Fabryka przyjmuje do tarcia i strugania deski na
podłogi, oraz wszelkie roboty stolarskie.**

Apteka pod „**ZŁOTĄ GWIAZDĄ**“ i laboratorium chemiczne
PIOTRA MIKOŁASCHA

we Lwowie, ul. Kopernika 1,
wyrabia i poleca

Syrup sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z Kola

jako środek skuteczny przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych
w działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami
zagranicznymi. co też orzekła komisja przemysłowo-lekarska Towarz. lekarskiego.
**Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i ko-
sztuje tylko flaszka kor. 2.—.**

Syrup sulfoguajacolowy z Kola kosztuje kor. 2'50.

Wydaje się te wyroby tylko na przepis lekarski. — Do nabycia we wszystkich
aptekach. — Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki **Piotra Mikolascha**, we
Lwowie. — Ostrzega się przed naśladownictwami.

TEATR „URANIA“
w Filharmonii.

Sobota 26 i niedziela 27 lutego 1910

od 4-tej do 10-tej wieczorem

Nadzwyczajny program ostatnich nowości z doborową muzyką kapeli
koncertowej „**TALIA**“.

PROGRAM:

1. Anna Mazowiecka (dramat historyczny z wieków średnich).
2. Podróż poślubna (sceny komiczne).
3. Chwytnie młodych niezdźwiedzi w Ariège (prześliczne zdjęcie z natury, kolorowane).
4. Wycieczka niedzielna do parku Luna (wesole przygody rodziny Lehmanów).
5. Nowoczesna sielanka w Wenecyi (cudne obrazy i sceny z życia).
6. Przez walkę do zwycięstwa (niezwykle zajmujące widowisko sceniczne w 18 tu obrazach).
7. Kuferek malarza (doskonała komedia grana przez znakomych artystów pp. Prince, Allens i panią Ellynett w teatrze Dury-Lane).
8. Miłość spóźniona (sztuka z życia).
9. Boże, broń mię przed przyjaciółmi! (humoreska).
10. Symfonia morza (przecudne zdjęcia przyrody).
11. Trzeba mieć szczęście! (arecyzabawna farsa).

Ceny miejsc „**TEATRU URANIA**“ w Filharmonii.

Łoża kor. 3.—, 4 50, 6.—, 7 50 i 9.—. Fotele w łożach kor. 1 50, w parterze kor. 1.—,
na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze 60 hal., w sobotę 40 hal. Dzieci do lat 10 cju
tylko w parterze 50 hal. Dla młodzieży szkolnej w mundurkach w sobotę 30 hal.
wszystkie miejsca parteru z wyjątkiem Nr. 193—282. Wszystkie miejsca II. i III. piętra
są numerowane B-lety II. i III. piętra ważne tylko na oznaczony program.

Garderoba w parterze i na II. piętrze 10 hal.

Zastrzega się prawo zmian w programie. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze tylko
w razie odwołania przedstawienia. — Programy bezpłatnie.

Kasa otwarta w dniu przedstawień od godziny 10-tej rano.

Obwieszczenie.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. członków Podolskiego To-
warzystwa kredytowego i dyskontowego w Podwołoczyskach, sto-
warzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, że w dniu 3 marca b. r.
o godzinie 6 wieczorem odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków w biurze Towarzystwa w Podwołoczyskach przy ul. Dr. Dawida
z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji.
2. Zmiana statutu a w szczególności zmiana §§ 2, 7, 12, 13, 16, 33 i 34 statutu.
3. Wybór komisji rewizyjnej z grona członków Towarzystwa na prze-
ciąg jednego roku.
4. Wnioski członków.

Podwołoczyska, dnia 22 lutego 1910.

Podolskie Towarz. kredytowe i dyskontowe w Podwołoczyskach,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

DYREKCJA:

B. Ratz.

Marcus Grünhaut.



Najtańsze i najwalsze dachówki cementowe
można tylko na Dr. Gasparygo opatentowanych
maszynach „**DREISTERN**“ wyrabiać.

Te maszyny żadnej formie naśladować nie wolno, a wszel-
kie inne polecane maszyny są przestarzałego systemu.
Żądajcie specjalny cennik Nr. 12 od fabryki specjalnych
maszyn

Dr. GASPARY i Ska,
Markranstaedt (Saksonia)

lub od zastępcy:
Przemysł Cementowy, Lwów,
ul. Karola Ludwika l. 5.

!!Dla Czytelników „Gazety Lwowskiej“!!

24 książek za 5 kor. 50 hal.

Na mocy umowy z wydawnictwem „Taniej Biblioteki“ każdy prenu-
merator „Gazety Lwowskiej“ nabyć może niżej wymienionych 24 tomów,
których cena księgarska wynosi kor. 10 40, za cenę wyjątkową

tylko 5 kor. 50 hal.

Każdy tom, objętości 4—6 arkuszy druku, zawiera wybitne utwory znanych
autorów polskich i obcych, jako to:

- Karol Libelt „O miłości ojczyzny“, z przedmową Wł. Korotyńskiego.
Wincenty Pol „Pieśni Janusza“.
Artur Głiszczyński „Obrazki“.
Wł. K. Woycicki „Amerykanin“, powieść z życia Kościuszki.
H. G. Wells „Wojna dwóch Światów“, powieść fantastyczna, 2 tomy.
Młoda Litwa nowele autorów litewskich, przełożył Herbaczewski.
A. J. Kupril „Olesia“, powieść.
Wł. Trampczyński „Dwa powstania poznańskie“. Rok 1846 i 1848 oraz proces
w Moabitcie.
Z. Bartkiewicz „Nastroje“, nowele różnych autorów.
W. M. Doroszewicz „Opowiadania“.
Helena Böhlau „Pół-zwierzę“, powieść w 2 tomach.
Leonidas Andrejew „Życie człowieka“, w pięciu obrazach z prologiem.
Edmund Bernstein „Strajk“, jego isrota i oddziaływanie.
Piotr Nansen „Próba ogniowa“, nowele.
Wiktor Dyk „Wstyd“, powieść z czeskiego.
Artur Schnitzler „Gdy się duch zamroczy“, nowelle.
Władysław Nidecka „W imię praw“, powieść w 2 tomach.
Młoda Rosya „Nowele“, w tłumaczeniu H. Olendzkiej.
Jen. Ign. Prądzyński „Ostrej ostatni wodzowie polscy przed sądem historii“
(Poniatowski, Kościuszko, Chłopiński, Skrzynicki), 2 tomy.
Poeci legionieści „Wybór ich poezji“, (Wybicki, Godebski, Andrzej Brodzński,
Rekleski, Gorecki, Tymowski i in.).

Razem 24 książek za kor. 5 50.

Zamówienia i należność przysyłać należy do

biura dzienników **S. SOKOŁOWSKIEGO**, Lwów, pasaż Hausmana 9.

Zamówienia na prowincję wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 72 hal.
na porto.